Gazeta Polska
codziennie

POLSKA

Kolejni świadkowie narkotykowych szaleństw Kołodziejczaka. Tusk milczy

Donald Tusk, który odpowiada za polityczny sukces Michała Kołodziejczaka, nadal nie skomentował postępowania swojego nominata. Tymczasem w mediach wypowiadają się kolejne osoby, które mówią o zażywaniu narkotyków przez wiceministra rolnictwa. Jedna z kobiet, była asystentka posła KO, na Kanale Zero potwierdziła, że polityk zażywał kokainę. s.6


fot. Facebook/d

Gazeta Polska codziennie



OBÓZ DONALDA TUSKA SIĘGNĄŁ PO SIŁOWE ROZWIĄZANIE WOBEC KOLEJNEGO ORGANU KONSTYTUCYJNEGO

Szturm na Trybunał Konstytucyjny. Sceny jak ze stanu wojennego

Pseudoślubowanie Macieja Berka przed komunistycznym marszałkiem Sejmu, zastępy policji skierowane do pacyfikowania protestujących przed Trybunałem Konstytucyjnym, próba zastraszenia obrońców niezależności organu, a także zapowiedzi Donalda Tuska, że „nie cofną się ani o krok” – w ten sposób koalicja 13 grudnia podjęła wczoraj próbę przejęcia kontroli nad jedną z najważniejszych instytucji państwa. W środę po południu do siedziby TK przybył prezydent Karol Nawrocki. Jednocześnie trwa też mobilizacja patriotów z całej Polski, którzy zgłaszają chęć przyjazdu do stolicy, aby sprzeciwić się brutalnej polityce obecnie rządzących.

s.4

fot. Konrad Fałęcki/Gazeta Polska

albicla.com/GPCodziennie
x.com/GPCodziennie
facebook.com/GPCodziennie
GPCodziennie
GPCodziennie.pl
Czwartek 15/10/2026 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #199 (4293) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1

Czwartek

POLSKA

Rząd popiera budżet UE wbrew Polsce

Podczas rozpoczynającego się dziś posiedzenia Rady Europejskiej zapadną kluczowe decyzje dotyczące budżetu Unii Europejskiej na lata 2028–2034. Polski rząd z Tuskiem na czele wysyła sprzeczne sygnały co do projektowanego budżetu. Opozycja apeluje o walkę o wyższe środki dla Polski i większe wsparcie dla rolników. s.6

ŚWIAT

Rosjanie nie posłuchali Trumpa

Rosjanie nie przejmują się „energetycznym zawieszeniem broni” ogłoszonym przez prezydenta USA Donalda Trumpa. Uderzyli w kluczową elektrociepłownię w Kijowie. Chcą bowiem zmusić Kijów do poddania się groźbą pozbawienia cywili prądu i ogrzewania. Ukraina od jakiegoś czasu atakuje za to rosyjskie rafinerie. s.8

ŚWIAT

Ojciec Święty już po operacji

Papież Leon XIV przeszedł zabieg usunięcia fragmentu prawego płuca po zdiagnozowaniu u niego nowotworu złośliwego. Choć uchodzący dotąd za okaz zdrowia Ojciec Święty czuje się dobrze, jego najbliższe plany – w tym pielgrzymka do Ameryki Południowej – stanęły pod znakiem zapytania. Operacja przebiegła pomyślnie i nie wystąpiły żadne powikłania. Ojciec Święty ma pozostać w szpitalu do tygodnia. s.9


fot. VaticanMedia/d

ISSN 2083-7119
@15_10 bpd 20837119_04_42_issn.eps

eprasa.pl fbf564a23f



fot. YouTube/d

Ryszard Piotrowski

(ur. 1952) prawnik, konstytucjonalista, doktor habilitowany nauk prawnych, profesor Uniwersytetu Warszawskiego

\\ To jest niezgodne ze słowem „wobec" w języku polskim. Wobec to jest skrót od obecności. Nie od nieobecności. (wypowiedź ws. ślubowania kandydatów na sędziów TK bez udziału prezydenta RP) \\



fot. AA/ABACA/Adrian Piwek/Forum

Gazeta Polska codziennie

POGODA

Czwartek 15.10 — Przejaśnienia

WSCHÓD słońca 07:01 | ZACHÓD słońca 17:42

Imieniny obchodzą: Teresa, Jadwiga oraz Antioch, Bruno, Drogosław, Drogosława, Eutymiusz, Filipa, Gościsława, Leonard, Sewer, Tekla, Teodoryk

Gdańsk	15°C / 12°C	Lublin	14°C / 8°C
Katowice	14°C / 9°C	Kraków	14°C / 7°C
Łódź	14°C / 9°C	Poznań	15°C / 11°C
Warszawa	15°C / 11°C	Wrocław	15°C / 10°C

Piątek 16.10 — Przejaśnienia

WSCHÓD słońca 07:03 | ZACHÓD słońca 17:40

Imieniny obchodzą: Gaweł, Ambroży oraz Anastazy, Aurelia, Dioniziy, Elifia, Elifiusz, Emil, Florentyn, Gerard, Gerarda, Grzegorz, Honorat, Iga, Jadwiga, Józefina, Lubgost, Maksyma

Gdańsk	16°C / 10°C	Lublin	13°C / 9°C
Katowice	14°C / 9°C	Kraków	14°C / 7°C
Łódź	14°C / 8°C	Poznań	16°C / 9°C
Warszawa	14°C / 10°C	Wrocław	16°C / 8°C

MAREK BOBER

Irański dylemat Trumpa

Donald Trump może zaostrzyć presję na Iran, ale wie, że kolejna eskalacja niesie poważne ryzyko polityczne i gospodarcze. Z jednej strony chce pokazać, że Waszyngton nie pozwoli Teheranowi dyktować warunków. Z drugiej – przedłużająca się wojna może dalej podnosić ceny paliw, destabilizować rynki i osłabiać poparcie dla jego administracji. Najbardziej prawdopodobnym kierunkiem może być połączenie presji militarnej i gospodarczej z próbami negocjacji. Nie oznacza to jednak, że porozumienie jest bliskie. Iran ma własne cele strategiczne, a wzajemna nieufność utrudnia kompromis. Trump będzie musiał zdecydować, czy ważniejsze jest szybkie ogłoszenie sukcesu, czy osiągnięcie trwałego układu. W tej rozgrywce stawką jest nie tylko przyszłość regionu, lecz także wiarygodność polityki zagranicznej USA.

Rafał Zawistowski



TOMASZ TELUK

Igranie z bezpieczeństwem

Główne programy informacyjne mediów publicznych oraz prywatnych, sprzyjających władzy, pełne były doniesień o udaremnieniu zamachów na premiera i ministra obrony. Jednak chyba nikt, nawet wśród betonowego elektoratu Koalicji Obywatelskiej, nie wierzy, że spacyfikowano realne zagrożenie ze strony starszego człowieka, na którego transport do prokuratury – ze względu na stan zdrowia – zgodę musiał wydać lekarz. Trudno też komentować masowe zatrzymania wśród nastolatków, w tym 10-latka z plastikowym tasakiem. Kiedy opinia publiczna koncentruje się na neutralizowaniu przez służby starców i dzieci, prawdziwi terroryści mogą chodzić na wolności. Zastanawiające także, że całe zamieszanie wybuchło nagle, gdy wyszła na jaw afera z Michałem Kołodziejczakiem, którego triumfalne pozyskanie do koalicji ogłaszał przed poprzednimi wyborami sam Donald Tusk. Teraz partia odcina się od byłego wiceministra rolnictwa, podejrzewanego o agresję wobec kobiet i przestępstwa związane z narkotykami. Nie za późno?



Grzegorz Wszołek

Pseudohappening u Czarzastego

Maciej Berek wypowiedział formułę przysięgi sędziego TK przed obliczem Włodzimierza Czarzastego. Farsa polega na tym, że ani marszałek Sejmu nie może zastąpić prezydenta, a użyta formuła „wobec" dotyczyła głowy państwa. Podpórką do nielegalnego dziwactwa w gabinecie rotacyjnego marszałka Sejmu była opinia Komisji Weneckiej – organu, którego zalecenia rząd traktuje niezwykle wybiórczo. Do dziś nie zrealizował przecież wytycznych dotyczących publikowania wyroków trybunału, ale Donald Tusk ma czelność twierdzić, że cały świat respektuje opinie międzynarodowego organu oprócz Karola Nawrockiego. Jednocześnie premier sam ma w nosie uwagi dotyczące funkcjonowania TK, które zostały przesłane do Warszawy w grudniu 2024 r. Wykorzystywanie policji i służb do wprowadzania siłowego „swoich sędziów" nie jest dowodem na sprawczość, jak chcą ultratalibowie z twardego elektoratu KO, a wyrazem bezradności i deptania porządku prawnego. Obecna władza niczego nie potrafi dokonać bez użycia pały i – gdy trzeba – uchwały. Trudno się dziwić, gdy premier nie ogarnia otaczającej go rzeczywistości, a służą mu były sędzia o wątpliwych kompetencjach prawniczych czy szef MSWiA, czyli ktoś mierny, bierny, ale wierny.



Konrad Wysocki

Kto kogo rozgrywa

Jedni powiedzą, że Władimir Putin rozgrywa Donalda Trumpa, jak chce. Drudzy – że amerykański przywódca doskonale wie, kogo ma po drugiej stronie, więc stosuje różne polityczne sztuczki, by wywrzeć na rosyjskim zbrodniarzu konkretne decyzje, mające doprowadzić do choćby częściowego rozejmu. Jednak zderzenie dyplomatycznych gierek z rzeczywistością znowu okazało się dla Waszyngtonu brutalne. Donald Trump ogłosił „rozejm energetyczny", dając Władimirowi Putinowi kolejną szansę na kompromis i budując narrację o szybkiej deeskalacji konfliktu. Kreml odczekał kilkadziesiąt godzin, by odpowiedzieć w już znany sposób. Ostrzał z użyciem blisko 40 rakiet balistycznych i 120 dronów, wymierzony w infrastrukturę krytyczną Kijowa i Charkowa, to nie tylko kolejna zbrodnia wojenna. To bezprecedensowy policzek wymierzony Stanom Zjednoczonym. Putin bezczelnie łamie to, co rzekomo ustalono. Rosja wysyła światu jasny sygnał – amerykańskie propozycje de facto nie mają dla niej żadnego znaczenia. Czas pokaże, czy była to ze strony Trumpa naiwność, czy ryzykowna gra. Jednak brak stanowczej odpowiedzi Waszyngtonu na tą ostentacyjną kpinę z ustaleń będzie oznaczał kapitulację przed terrorem.

eprasa.pl fbf564a23f


fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

SZYKANY WOBEC SĘDZIÓW

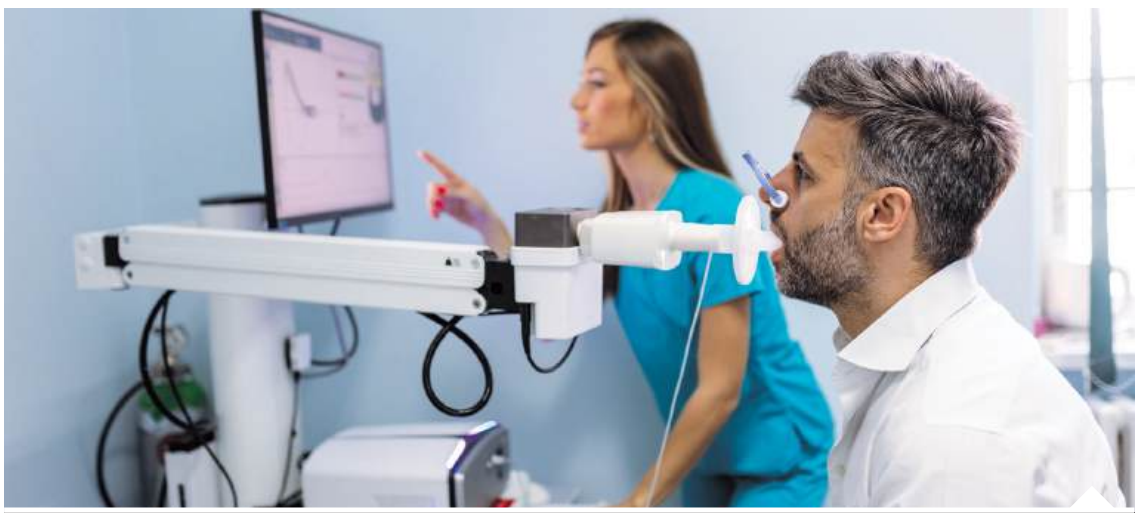
BEZPRAWIE \ Waldemar Żurek ogłosił, że zarządził „natychmiastową przerwę w czynnościach służbowych sędziów Sądu Apelacyjnego w Warszawie: Michała Lasoty, Piotra Schaba i Przemysława W. Radzika". Protestują prawnicy ze stowarzyszenia „Veritas et Ius w Służbie Narodowi".

ZDROWIE \ Połowa ankietowanych w badaniach jest zmuszona wykonać diagnostykę prywatnie

Choroby przewlekłe drenują zdrowie i portfele

3,65 proc. potencjalnego PKB rocznie może tracić polska gospodarka do 2050 r. z powodu cukrzycy, POChP i przewlekłych chorób układu krążenia – wynika z najnowszego raportu dotyczącego sytuacji zdrowotnej w krajach OECD i UE. Z danych wynika, że koszt, jaki ponosi Polska z powodu chorób przewlekłych, jest większy niż średnia w UE. Rosną kolejki pacjentów. Niemal połowa ankietowanych w ciągu ostatniego roku finansowała prywatnie część diagnostyki lub leczenia, a dla 38 proc. koszty te stanowiły duże obciążenie – wynika z badania Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków.

Jarosław Molga


Sytuacja w Polsce jest gorsza w porównaniu do innych krajów UE. Wynika z tego, że w Polsce mamy zjawisko wielochorobowości | fot. AdobeStock/d

Analizy dotyczące kosztów, jakie ponoszą gospodarki krajów OECD i UE, zostały oparte na danych i wyliczeniach amerykańskiego Instytutu Pomiarów i Ewaluacji Zdrowia (IHME). Wynika z nich, że choroby przewlekłe, jak cukrzyca, przewlekła obturacyjna choroba płuc (POChP) i choroby układu krążenia, odpowiadają za straty wynoszące ok. 3 procent PKB. Według danych IHME w 2023 r. choroby te mogły dotyczyć około 1,4 mld osób na świecie.

Zgodnie z analizą OECD od 83 proc. do 90 proc. całkowitego ciężaru tych schorzeń dla gospodarek badanych krajów wynika ze zmniejszonej aktywności zawodowej oraz niższej wydajności pracy. W przypadku Polski wskaźnik strat jest jeszcze większy niż średnia UE i według analizy IHME straty z powodu chorób przewlekłych mogą sięgnąć 3,65 proc. potencjalnego PKB rocznie do 2050 r. (średnia dla UE to ok. 3 proc.).

Wielochorobowość Polaków

– To, że sytuacja w Polsce jest gorsza w porównaniu do innych krajów UE, wynika z tego, że w Polsce mamy zjawisko wielochorobowości, czyli zapadania na więcej niż jedną chorobę przewlekłą, przede wszystkim u mężczyzn w wieku jeszcze przed wiekiem emerytalnym. W efekcie ogranicza to ich możliwości na rynku pracy. Część nie pracuje, część wymaga określonych warunków w pracy, a więc nie każdą pracę są zdolni wykonywać – wyjaśnia Wojciech Wiśniewski, ekspert ds. ochrony zdrowia.

Z badań przeprowadzonych w ubiegłym roku wynika, że wielochorobowość dotyczy ok. 71 proc. osób w wieku 50–59 lat, 88 proc. w wieku 65–70 lat oraz aż 94 proc. powyżej 80. roku życia (dane Departamentu Lecznictwa Ministerstwa Zdrowia).

– Taka sytuacja to jeden z powodów, dla których Polacy są przeciwni podnoszeniu wieku emerytalnego – mówi Wiśniewski.

W przypadku mężczyzny, który w wieku 50 lat zapada na wielochorobowość, perspektywa konieczności pracowania jeszcze 15 lat jest dla niego dostatecznie długa.

Kolejnym problemem związanym z wieloma chorobami u dotkniętych nimi pacjentów są koszty leczenia. „Wielu badanych przyznawało, że koszty terapii stanowią ważny składnik wydatków – nie bez znaczenia pozostaje, że ponad 50 proc. pacjentów stanowiły osoby poniżej 50. roku życia, a więc nieobjęte w systemie refundacyjnym lekami bezpłatnymi. Wiadomo również, że także w grupach starszych pacjentów część leków jest odpłatna. Problem stanowi jednak skala tych wydatków – 25,5 proc. respondentów podało, że wydatki na leczenie stanowią 20–30 proc. budżetu, a 79,4 proc. potwierdziło, że wydatki związane z leczeniem mają znaczący udział w ich budżecie domowym" – wynika z raportu „Leczenie oraz opieka nad pacjentem z wielochorobowością – punkt widzenia pacjenta", opublikowanego w ubiegłym roku przez pacjenckie stowarzyszenia chorych na nerki, cukrzycę i choroby krążenia.

A kolejki rosną

Z najnowszego badania, które przeprowadziło Polskie Stowarzyszenie Diabetyków (październik br.), wynika, że sytuacja się nie zmienia. 66 proc. pacjentów deklaruje trudności z uzyskaniem konsultacji specjalistycznej. Co jeszcze ważniejsze, 23 proc. badanych doświadczyło pogorszenia stanu zdrowia podczas oczekiwania na wizytę, badanie lub leczenie.

„Z klinicznego punktu widzenia nie możemy traktować czasu oczekiwania jedynie jako wskaźnika organizacyjnego. U pacjenta wysokiego ryzyka opóźnienie diagnostyki czy modyfikacji terapii może oznaczać progresję choroby i wystąpienie powikłania, któremu można było zapobiec" – czytamy w raporcie PSD.

Pojawia się także bariera ekonomiczna przeprowadzania badań. „Niemal połowa respondentów w ciągu ostatniego roku finansowała prywatnie część diagnostyki lub leczenia, a dla 38 proc. koszty te stanowiły duże obciążenie. Co piąty badany z powodów finansowych ograniczył diagnostykę lub leczenie. W przypadku chorób przewlekłych jest to szczególnie niebezpieczny mechanizm – rezygnacja z badań kontrolnych, konsultacji czy farmakoterapii może przynieść krótkoterminową oszczędność, ale w perspektywie systemowej zwiększa ryzyko kosztownych hospitalizacji i powikłań" – podkreślają autorzy raportu.

Cięcia zamiast nakładów

Wyniki z raportu PDS potwierdzają dane za II kwartał NFZ. Według danych funduszu na tomografię komputerową czekało pilnie ponad 65,8 tys. pacjentów, czyli o połowę więcej niż rok wcześniej. O jedną czwartą wzrosła liczba czekających na pilną gastroskopię, a o jedną piątą na kolonoskopię. To m.in. wynik przywrócenia od kwietnia przez NFZ limitów na te badania i zmiany płacenia za nie szpitalom. Za wykonanie świadczeń przekraczających ustalone limity NFZ przewiduje wypłatę od 50 do 60 proc.

To powoduje, że szpitale przesuwają w kolejkach pacjentów do badania i starają się ograniczać ich prowadzenie do wyznaczonego limitu. – W efekcie część pacjentów uzyska badania, a także diagnozę później. To z kolei spowoduje, że część będzie już wymagać leczenia szpitalnego. A przecież mieliśmy odwracać piramidę świadczeń, czyli leczyć pacjenta wcześniej, by nie było konieczne położenie go do szpitala, gdzie leczenie jest najdroższe – mówi Łukasz Kozłowski, główny ekonomista Federacji Pracodawców Polskich.

– W polityce zdrowotnej funkcjonują pojęcia wytrychy – i odwracanie piramidy świadczeń jest właśnie takim wytrychem. W praktyce jest odwrotnie. Nie finansujemy np. opieki koordynowanej na poziomie POZ. Nie dofinansujemy ambulatoryjnej opieki specjalistycznej. Pieniądze z KPO były rozdawane szeroko, a jednocześnie mowa jest cały czas o konsolidacji szpitali – komentuje Wojciech Wiśniewski.

Tymczasem z raportu analizującego sytuację zdrowotną w krajach OECD wynika, że nakłady na ochronę zdrowia są inwestycją w gospodarkę. Według tego raportu poprawa zdrowia obywateli w przypadku przewlekłych chorób mogłaby przynieść budżetowi państwa bezpośrednie oszczędności wynikające z ograniczonej zachorowalności, trwale eliminującej konieczność finansowania długotrwałych i kapitałochłonnych procesów leczenia dużej grupy pacjentów. Struktura tych korzyści różniłaby się jednak w zależności od schorzenia.

„Redukcja kosztów leczenia cukrzycy oraz POChP stanowiłaby dla finansów publicznych czystą oszczędność. W przypadku przewlekłych chorób układu krążenia, które niosą ze sobą wysokie ryzyko przedwczesnego zgonu, prewencja zapewniłaby nie tylko oszczędności w leczeniu, lecz także znacząco wydłużyłaby życie obywateli" – czytamy.

eprasa.pl fbf564a23f



fot. x.com/d

DRON NA PLAŻY

BEZPIECZEŃSTWO \ Na plaży w Karwi śledczy żandarmerii badają fragmenty niezidentyfikowanego obiektu latającego. Wykluczyli zagrożenie chemiczne, radiologiczne i obecność materiałów wybuchowych.

BEZPRAWIE \ Obóz Donalda Tuska sięgnął po siłowe rozwiązanie wobec kolejnego organu konstytucyjnego

Szturm na Trybunał Konstytucyjny.

Pseudoślubowanie Macieja Berka przed komunistycznym marszałkiem Sejmu, zastępy policji skierowane do pacyfikowania protestujących przed Trybunałem Konstytucyjnym, próba zastraszenia obrońców niezależności organu, a także zapowiedzi Donalda Tuska, że „nie cofną się ani o krok" – w ten sposób koalicja 13 grudnia podjęła wczoraj próbę przejęcia kontroli nad jedną z najważniejszych instytucji państwa. Po południu do siedziby TK przybył prezydent Karol Nawrocki. Jednocześnie trwa też mobilizacja patriotów z całej Polski, którzy zgłaszają chęć przyjazdu do stolicy, aby sprzeciwić się brutalnej polityce obecnie rządzących.



W gmachu Trybunału Konstytucyjnego sędziów uzurpatorów pokojowo przyjął prezes Bogdan Święczkowski | fot. Bartosz Kalich/Gazeta Polska

Jan Przemyłski

Koalicja 13 grudnia przez blisko półtora roku lekceważyła obowiązek uzupełnienia wolnych wakatów w gronie sędziów Trybunału Konstytucyjnego (TK). Od marca 2024 r. wyroki organu – w tym również te, które mogłyby znacząco odciążyć budżety domowe Polaków – są przez władzę bezprawnie niepublikowane i niestosowane.

Tymczasem gdy kilka miesięcy temu pojawiła się szansa na zawłaszczenie instytucji, obóz Donalda Tuska zdecydował się hurtowo wskazać swoich nominatów na kadencje sędziowskie. Na lidera tego środowiska namaszczono Macieja Berka, „prawą rękę" Tuska, który mimo apeli zarówno otoczenia prezydenta Karola Nawrockiego, jak i innych sił politycznych do tej pory nie przedstawił dowodów, iż spełnia on wymagania formalne do objęcia urzędu sędziego trybunału. To jednak nie przeszkodziło ekipie koalicji 13 grudnia w przeprowadzeniu kolejnego pseudoślubowania, które opinia publiczna obserwowała wczoraj.

Czerwony marszałek udaje prezydenta RP

Pretekstem do wczorajszych wydarzeń w Sejmie stała się opinia Komisji Weneckiej, ciała doradczego Rady Europy, która w ujawnionym we wtorek dokumencie dopuściła alternatywną formę ślubowania, jeżeli prezydent RP odmówiłby dopełnienia tego aktu lub zwlekał z tym.

Warto jednak przypomnieć, że w czerwcu 2024 r. ta sama Komisja Wenecka stwierdziła, że rząd Donalda Tuska powinien publikować wyroki Trybunału Konstytucyjnego. Z kolei w październiku tegoż samego roku komisja zgruzowała narrację obecnej władzy ws. rzekomych neosędziów. Obie te opinie były wówczas marginalizowane przez rządzących.

Teraz jednak – skoro ocena komisji była zgodna z oczekiwaniami obozu Tuska – ten postanowił na niej oprzeć szturm na TK. W związku z tym wczoraj naprędce zorganizowano w jednym z gabinetów w Sejmie pseudoślubowanie Macieja Berka.

– Złożyłem ślubowanie sędziego Trybunału Konstytucyjnego w formie prawnie dopuszczalnej i takiej, która faktycznie była możliwa do zrealizowania. Moje ślubowanie jest adresowane i kierowane do prezydenta RP, a jego zorganizowanie w przestrzeni Sejmu wynika z uprzejmości marszałka Sejmu – przekonywał Berek podczas tego wydarzenia.

Obecni byli także marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty, marszałek Senatu Małgorzata Kidawa-Błońska, a także inne niezaprzysiężone na urząd sędziego TK osoby wybrane przez Sejm.

Prezes Święczkowski broni niezależności organu

Po inscenizacji w Sejmie sędziowie uzurpatorzy wraz z tymi prawidłowo wybranymi i zaprzysiężonymi przez prezydenta RP udali się w asyście Służby Ochrony Państwa do siedziby TK. Tam przyjął ich prezes Bogdan Święczkowski, który na wstępie przekazał im, że mają warunkowo zgodę na przebywanie w trybunale tylko tego dnia.

Z nieoficjalnych doniesień wynika, że prezes TK poinformował grupę, iż do momentu, aż nie otrzyma potwierdzenia z Pałacu Prezydenckiego, że ślubowanie zostało złożone prawidłowo, sędziowie uzurpatorzy nie mogą oficjalnie objąć urzędu.

Prezydent: Nie wiem, przed kim przysięgał minister Berek

O sprawę zapytany został prezydent Karol Nawrocki podczas briefingu po spotkaniu z prezydentem Czarnogóry. – Nie wiem, przed kim przysięgał minister Berek, ale na pewno nie przed prezydentem RP, a jeżeli nie dokonał tej formalności, to z całą pewnością nie jest sędzią TK – zapewnił.

Prezydent powiedział, że Trybunał Konstytucyjny będzie działał „w takim składzie, jaki obecnie, formalnie i konstytucyjnie funkcjonuje". Pytany o zorganizowany przed siedzibą trybunału protest prezydent powiedział, że „obrona TK na fundamentach prawnych i społecznych jest jak najbardziej zasadna", a „konstytucja i system prawny Polski determinują, kto jest, a kto nie jest sędzią Trybunału Konstytucyjnego".

Na tym jednak nie skończyła się aktywność prezydenta Nawrockiego. Po godz. 16 przyjechał on osobiście do siedziby TK, gdzie spotkał się m.in. z prezesem Święczkowskim.

Policja i prokuratura ruszają na demonstrantów

Uwagę należy zwrócić także na wydarzenia przed bramą wjazdową do TK, gdzie od wczorajszego poranka odgrywały się brutalne sceny inspirowane przez zastępy policji. Funkcjonariusze, których na miejsce przybyła znaczna liczba, próbowali przegonić demonstrujących w tym miejscu od tygodni patriotów. Dziesiątki młodych mężczyzn w mundurach w pewnym momencie zaczęły napierać na manifestantów, przyciskając ich do bramy i zadając ból. Mimo krzyku osób w sędziwym wieku policja się nie wycofała.

Siła była tak duża, że puściły zabezpieczenia bramy. Poszkodowany został m.in. Adam Borowski, któremu udzielona musiała zostać pomoc medyczna. Nagle jednak mundurowi odpuścili i wycofali się parę metrów. Po kilkudziesięciu minutach przeprowadzono kolejny szturm i tym razem celem nie byli jedynie demonstranci, lecz także barierki metalowe. Podobnie jak w pierwszym przypadku po szarpaninie służby ponownie odpuściły i odeszły.

Działania wobec protestujących już zapowiedziała prokuratura Waldemara Żurka. „W Prokuraturze Okręgowej w Warszawie zarejestrowano dziś z urzędu materiały i wszczęto czynności sprawdzające w zakresie zmuszania przemocą i groźbą bezprawną funkcjonariuszy policji do zaniechania prawnych czynności służbowych pod TK przez Roberta Bąkiewicza i inne osoby" – brzmi komunikat prokuratury.

Tusk zapowiada, że się nie cofnie

Te brutalne obrazki z satysfakcją przyjął premier Tusk, który opublikował wczoraj w internecie nagranie z komentarzem do całej sytuacji. – Rolą państwa, rolą służb państwowych, moją rolą jest utrzymanie ładu prawnego, porządku i przywracanie praworządności. I będziemy to konsekwentnie, bez niepotrzebnych gestów, bez dramatów, przeprowadzać – mówił Tusk na nagraniu.

Oskarżał też polityków PiS o agresję i… wulgaryzmy. – Na szczęście państwo polskie, samorząd Warszawy, policja, wszystkie służby, prokuratura będą działały spokojnie, konsekwentnie i bez chwili wahania podejmą kroki, aby przywrócić spokój i aby praworządność znowu stała się naszą polską codziennością, a nowo wybrani sędziowie będą mogli liczyć na ochronę ze strony państwa i będą mogli przystąpić niedługo do regularnej pracy w TK – mówił dalej. W podpisie do nagrania zapewnił też, że „nie cofniemy się ani o krok".

eprasa.pl fbf564a23f


fot. Facebook/d

NOWE KARY ZA PRZEJAZD

SENAT \ Na trzy miesiące zatrzymane zostanie prawo jazdy kierowcy, który wjedzie na przejazd kolejowy przy zamkniętych szlabanach czy też czerwonym świetle – zdecydowali senatorowie.


fot. Pixabay/d

NASTOLATKOWIE OKRADLI 68-LATKĘ

OSZUSTWA \ 68-letnia kobieta straciła 43 tys. zł po nakłonieniu jej przez „pracownika banku" do przekazania pieniędzy. Okazało się, że w oszustwo zaangażowani byli 16- i 15-latkowie.

Sceny jak ze stanu wojennego



Środowiska „Gazety Polskiej", z Adamem Borowskim na czele, od wielu tygodni bronił niezależności TK | fot. Bartosz Kalich/Gazeta Polska



Brutalne obrazki z Al. Szucha w Warszawie z satysfakcją przyjął premier Donald Tusk | fot. Bartosz Kalich/Gazeta Polska

Prof. Piotrowski: Prezes TK złamałby prawo, dopuszczając tych sędziów

„Codzienna" zwróciła się do konstytucjonalisty prof. Ryszarda Piotrowskiego z prośbą o komentarz do tych wydarzeń. – Zgodnie z ustawą o statusie sędziów TK ślubowanie musi zostać złożone wobec prezydenta, czyli w jego obecności, a nie pod jego nieobecność. W tej sytuacji prezes TK nie może wykonać obowiązków, które nakłada na niego ustawa o statusie sędziów TK. Co więcej, gdyby dopuścił te osoby do dalszych czynności związanych z objęciem urzędu sędziego TK, naruszyłby prawo i przekroczył swoje uprawnienia, narażając się tym samym na odpowiedzialność przewidzianą w przepisach – powiedział „Codziennej" prof. Piotrowski.

Dopytaliśmy również o możliwość powołania alternatywnego TK, o czym mówi się w sejmowych kuluarach. – Nie przewiduję żadnych innych scenariuszy niż te, które zakładają przestrzeganie prawa. Instytucje państwa nie mogą być wykorzystywane do podważania istnienia i funkcjonowania TK, który jest konstytucyjnym organem państwa i podlega ochronie prawnej – wskazał prof. Ryszard Piotrowski.

Była prezes TK: Te nagrania obiegną świat

Nasza redakcja rozmawiała także z byłą prezes TK Julią Przyłębską. – Warunkiem sine qua non skutecznego objęcia urzędu sędziego TK jest złożenie ślubowania wobec, czyli w obecności, prezydenta RP. W takiej czynności uczestniczą dwie strony: osoba składająca ślubowanie i głowa państwa, która je odbiera. Przepisy ustawy o statusie sędziów TK są konstytucyjne, nie zostały przez nikogo zaskarżone i obowiązują. Ani konstytucja, ani ustawa nie zawierają żadnych ograniczeń czasowych dla prezydenta. Prezydent nigdy nie odmówił odebrania ślubowania, a jedynie zgłosił swoje zastrzeżenia i apelował o wyjaśnienie wątpliwości. Zarówno w pierwszym, jak i w drugim przypadku osoby wybrane przez Sejm pospieszyły się i złożyły oświadczenia woli, które nie wywołują skutków prawnych – oceniła prezes Przyłębska.

– Prezes Święczkowski postępuje zgodnie z prawem, wskazując, że osoby wybrane przez Sejm na urząd sędziów TK będą mogły go objąć, gdy otrzyma z Kancelarii Prezydenta poświadczenie, że spełniły wymogi ustawy, czyli złożyły ślubowanie w obecności głowy państwa. Jeśli natomiast chodzi o to, co wydarzyło się przed siedzibą TK, czyli działania o charakterze przemocowym, są to obrazki, które nie powinny mieć miejsca w demokratycznym praworządnym państwie. Do pokojowej, spokojnej demonstracji skierowano ogromną, całkowicie nieadekwatną liczbę funkcjonariuszy. Jako była prezes TK, sędzia, a także dyplomata z przykrością patrzę na to wszystko. Jest to zawstydzające i trzeba pamiętać, że te nagrania obiegną świat. Pamiętajmy też, że walka o trybunał nie jest walką o dziś, ale przede wszystkim o jutro – podkreśliła była prezes TK.

Politycy opozycji bronią TK

W ciągu wczorajszego dnia przed gmachem i w samym TK pojawiali się posłowie PiS, w tym lider partii Jarosław Kaczyński. – Atak siłowy na Trybunał Konstytucyjny jest elementem czegoś, co można, przynajmniej w szerszym tego słowa znaczeniu, uznać za próbę doprowadzenia do zmiany ustroju siłą, a więc za zamach stanu. To jest zamach stanu i tak powinien być traktowany. Tak powinien być traktowany i głęboko wierzę, że nie minie rok, może troszkę więcej, a odpowiednie działania wymiaru sprawiedliwości zostaną już podjęte. Ci, którzy dzisiaj działają, nie są w stanie przestrzegać prawa, bo nie mają już, mimo że jako koalicja wygrali wybory, żadnej legitymacji do rządzenia. Rujnują kraj. W całym tego słowa znaczeniu rujnują kraj. Prowadzą politykę zmierzającą do pozbawienia nas suwerenności. Są po prostu ludźmi, którzy nie zasługują na żaden Trybunał Stanu. To jest instytucja, która przez kilkadziesiąt lat swojego istnienia tak naprawdę nikomu nic nie uczyniła – mówił prezes PiS.

Na miejscu obecny był też kandydat partii na premiera prof. Przemysław Czarnek. Polityk podkreślał, że „strach w oczach rządzących jest ogromny". Jak stwierdził, było to widać w oświadczeniu premiera Donalda Tuska, który przekonywał, że „będą przywracać ład i porządek konstytucyjny". – Panie, odczep się pan od Trybunału Konstytucyjnego, bo jest to jeszcze jedna z niewielu instytucji, gdzie ten ład i porządek jest utrzymywany – zwrócił się do szefa rządu.

Politolog: Lider KO zaryzykował

„Codzienna" zwróciła się także do dr. Andrzeja Anusza, politologa z Instytutu Piłsudskiego, którego poprosiliśmy o analizę sytuacji. – Jeśli chodzi o opinię Komisji Weneckiej, zwróciłbym uwagę na to, że wskazano w niej na prawidłowo wybranych sędziów. Sądzę, że właśnie to powinno być kluczowe. Natomiast jeśli chodzi o obrazy, których byliśmy świadkami wczoraj, sytuacja ewidentnie zmierza w kierunku zaostrzenia konfliktu. Moim zdaniem kluczowe pytanie brzmi teraz: czy w obecnym składzie TK znajdzie się dwoje sędziów, którzy zdecydują się dołączyć do ósemki wybranej w ostatnich miesiącach? Jeśli tak się stanie, niewykluczone, że przejdziemy do kolejnego etapu zamachu stanu. Może on polegać na ogłoszeniu zwołania Zgromadzenia Ogólnego Sędziów TK, pozbawieniu prezesa Święczkowskiego immunitetu, a następnie najprawdopodobniej jego siłowym wyprowadzeniu przez służby – ocenił dr Anusz.

Dodał też, że „następnie możemy spodziewać się wszystkiego, łącznie z próbą zawieszenia prezydenta w wykonywaniu obowiązków na trzy miesiące, a także delegalizacji partii politycznych, takich jak Prawo i Sprawiedliwość czy ugrupowanie Grzegorza Brauna".

– To oznaczałoby zamach stanu w Polsce. Eskalacja od wielu tygodni zmierza w tym kierunku, a środowe wydarzenia znacznie przybliżyły nas do takiego scenariusza. Donald Tusk założył dziś czarne okulary – ocenił dr Anusz, nawiązując do charakterystycznego elementu wizerunku Wojciecha Jaruzelskiego.

Naszego rozmówcę zapytaliśmy również o to, jaki może być ostateczny cel działań Donalda Tuska i jak mogą one wpłynąć na przyszłoroczne wybory. – De facto zmierzamy w kierunku, w którym wybory być może w ogóle nie odbędą się w terminie, a jeśli do nich dojdzie, nie będą miały nic wspólnego z demokracją. Chcę jednak podkreślić, że Donald Tusk znalazł się na takiej drodze, że jeśli opór społeczny będzie narastał, zmiana władzy może nastąpić nie w przyszłym roku, lecz już w ciągu najbliższych tygodni. Lider KO zaryzykował i może ponieść tak dotkliwą porażkę, że doprowadzi ona do dekompozycji obecnego układu. Jeśli źle to rozegra, a moim zdaniem właśnie tak się dzieje, może znacznie szybciej zapłacić za to polityczną cenę – powiedział nam dr Andrzej Anusz.

eprasa.pl fbf564a23f


fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

NIEBEZPIECZNIE W SZKOŁACH

SONDAŻ \ **Ponad połowa dorosłych Polaków (54,4 proc.) uważa, że polskie szkoły nie zapewniają uczniom wystarczającego bezpieczeństwa fizycznego, w szczególności ochrony przed agresją i przemocą ze strony innych osób. Tak wynika z raportu UCE Research i platformy ePsycholodzy.pl.**

POLSKA W UE \ Dziś zacznie się gra o unijne pieniądze i warunkowość

Rząd w sprawie budżetu UE: za granicą popiera, w kraju jest przeciw

Podczas rozpoczynającego się dziś posiedzenia Rady Europejskiej zapadną kluczowe decyzje dotyczące budżetu Unii Europejskiej na lata 2028–2034. Polski rząd wysyła sprzeczne sygnały co do projektowanego budżetu. Opozycja apeluje o walkę o wyższe środki dla Polski i większe wsparcie dla rolników, których budżet został okrojony o 30 proc.

Jacek Liziniewicz

Komisja Europejska chciałaby, aby negocjacje nad przyszłą perspektywą finansową zakończyły się do grudnia br. Na dzisiaj jednak wiele wskazuje na to, że nie uda się uzyskać porozumienia. Bruksela chce bowiem zwiększyć swoje wpływy podatkowe. Do kasy UE miałoby wpływać m.in. 30 proc. środków z handlu emisjami.

Taka zmiana uderzyłaby w Polskę, która nagle musiałaby wpłacać ponad 1 mld euro rocznie. Wczoraj w mediach pojawiły się więc informacje, że zakulisowo Polska grozi wetem. Do ustalenia bowiem obciążeń dla państw Wspólnoty potrzebna jest jednomyślność.

Zdaniem polityków opozycji w Warszawie wiele wskazuje na to, że rząd będzie chciał poprzeć projekt budżetu, który przygotował bliski współpracownik Donalda Tuska, komisarz Piotr Serafin. Zdaniem Jacka Saryusza-Wolskiego polski premier faktycznie za granicą zgadza się na ustanowienie nowych danin nałożonych na państwa członkowskie.

Jak wykazuje, Polska wzięła udział w spotkaniu przyjaciół spójności. „W odniesieniu do finansowania kolejnych WRF Przyjaciele Spójności wyrazili gotowość do konstruktywnego udziału w dyskusjach dotyczących strony dochodowej Unii, które zmniejszyłyby presję na budżety krajowe. W tym kontekście podkreślili potrzebę dyskusji o nowych, autentycznych, sprawiedliwych, prostych i nieregresywnych zasobach własnych, a także zbadania możliwych opcji tworzenia dodatkowej przestrzeni fiskalnej" – czytamy w informacji zawartej na stronie rządu Hiszpanii.

Co oznacza zaakceptowanie propozycji przedstawianych publicznie? Charakter planowanych unijnych podatków jest taki, że w zasadzie Polska w przyszłej perspektywie finansowej wyjdzie na zero. Z wyliczeń posła Zbigniewa Kuźmiuka, doktora ekonomii i byłego europosła, wynika, że jeżeli budżet przejdzie, to Polska w siedem lat wpłaci do kasy Wspólnoty 120 mld euro, a dostanie 123 mld euro. Dodajmy, że pieniądze przefiltrowane przez UE będą znaczone i będziemy musieli je wydać na projekty zatwierdzone przez Wspólnotę (np. tworzenie bagien lub wiatraki), a dodatkowo poddane w pełni mechanizmowi warunkowości.


fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Pogrom czeka jednak rolników. Były komisarz UE ds. rolnictwa Janusz Wojciechowski twierdzi, że środki dla rolników będą o 30 proc. niższe niż w obecnej perspektywie budżetowej. „W projekcie Komisji Europejskiej na lata 2028–2034 dla Polski przewiduje się jedynie 24,6 mld euro na siedem lat, czyli ok. 3,5 mld euro rocznie. To spadek o 30 proc. w stosunku do obecnego poziomu finansowania, a w dodatku nie są to środki pewne ani gwarantowane, gdyż mogą zostać poddane szantażowi politycznemu w ramach tzw. warunków praworządności. Drastycznie mają być też zmniejszone wydatki na rzecz obszarów wiejskich z polityki spójności" – napisał w petycji do Donalda Tuska Wojciechowski.

Na razie temat nie jest podnoszony w przestrzeni publicznej. Sam premier rzuca kwoty, które trudno zweryfikować, i łączy na potrzeby propagandy kilka funduszy w jeden. „W jednej ze swoich wypowiedzi wskazał Pan kwotę 48 mld euro jako sumę planowanych wydatków w unijnym budżecie dla Polski na wieś i rolnictwo. Minister rolnictwa Pańskiego rządu w tym samym kontekście wymieniał kwotę 42 mld euro, łącznie na wieś w ramach polityki spójności i na rolnictwo w ramach Wspólnej Polityki Rolnej. Oznaczałoby to drastyczny spadek nie tylko funduszy rolnych w ramach WPR, ale też ogólnej sumy unijnego finansowania na rzecz wsi i rolnictwa, z poziomu 10 mld do zaledwie 6–7 mld euro rocznie" – pisze Wojciechowski.

Obecny rząd, wiedząc, że pieniądze w kolejnej perspektywie finansowej będą mniejsze, tak chce zarządzić funduszami, aby większe środki skierować do swojego elektoratu. Temu miało służyć wprowadzenie statusu aktywnego rolnika. To działanie eliminowałoby z rynku dopłat większość małych gospodarstw. Rząd kombinuje też na poziomie strukturalnym – zlikwidowano m.in. program Polska Wschodnia.

Kolejni świadkowie narkotykowych szaleństw Kołodziejczaka. Tusk milczy

KADRY KO \ **Donald Tusk, który odpowiada za polityczny sukces Michała Kołodziejczaka, nadal nie skomentował postępowania swojego nominata. Tymczasem w mediach wypowiadają się kolejne osoby, które mówią o zażywaniu narkotyków przez wiceministra rolnictwa. Jedna z kobiet, była asystentka posła KO, na Kanale Zero potwierdziła, że polityk zażywał kokainę. – Nie ma wątpliwości, że Donald Tusk powinien wypowiedzieć się w tej sprawie – mówi „Codziennej" Krzysztof Ciecióra z PiS.**

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi huczy od plotek dotyczących byłego wiceministra Michała Kołodziejczaka. Historie powtarzane w gabinetach przy ulicy Wspólnej w Warszawie dotyczą dziwnego zachowania byłego wiceministra rolnictwa. Kołodziejczak miał m.in. zapraszać do budynków resortu przypadkowo (!) zapoznane przed budynkiem dziewczyny, które – jako wiceminister – oprowadzał po gmachu ministerstwa.

Kolejni działacze rolniczy przypominają też sobie, że od lat w środowisku wiadomo było o narkotykowych historiach lidera AgroUnii.

Na Kanale Zero wypowiadają się kolejne oszukane przez Kołodziejczaka kobiety. Jedna z nich opisała, w jakich okolicznościach została asystentką posła i jak z czasem ta praca doprowadziła do relacji intymnej z politykiem. To druga kobieta, która przyznała się do zawiązania relacji seksualnej z politykiem mającym żonę i dwójkę dzieci.

Kobieta potwierdza również, że Kołodziejczak zażywa narkotyki i oferował jej pośrednictwo w zakupieniu środków odurzających. To już trzecie świadectwo naocznego świadka o zażywaniu narkotyków przez polityka KO.

Sam Kołodziejczak zniknął z mediów społecznościowych. To samo zrobili również członkowie jego rodziny. Według relacji medialnych ma unikać nawet partyjnych kolegów.

Sprawę próbuje przemilczeć premier Donald Tusk, który w ostatnich latach forsował Kołodziejczaka i wprowadził go do wielkiej polityki. – Nie ulega wątpliwości, że to Donald Tusk jest politycznym ojcem Michała Kołodziejczaka. Powinien odnieść się do sprawy i wziąć za nią odpowiedzialność – mówi „Codziennej" Krzysztof Ciecióra, wiceminister rolnictwa i rozwoju wsi w latach 2021–2023.

Zamiast stanowiska premiera mieliśmy za to w mediach wysyp artykułów o tym, że Donald Tusk… jest wściekły.

(jal)

eprasa.pl fbf564a23f

SKLEP GAZETY POLSKIEJ

SKLEP TV REPUBLIKA

KSIĄŻKA O GENEZIE KRYPTODYKTATURY TUSKA.
Wciągająca opowieść obnażająca udział ludzi resetu z Rosją w siłowym przejmowaniu instytucji państwa przez koalicję 13 grudnia. Nowe fakty, sensacyjne dokumenty, niemal 700 stron lektury, która pozwala zrozumieć, co naprawdę dzieje się dziś w Polsce.



ZAMÓW NA:

sklep.tvrepublika.pl

sklep.gazetapolska.pl

LUB TELEFONICZNIE
tel. 22 232 37 70

eprasa.pl fbf564a23f



fot. x.com/d

WYSZLI NA POLIGONY

MANEWRY \ **Na Białorusi rozpoczęły się ćwiczenia Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym (OUBZ) pod kryptonimem „Bariera-2026". Jednocześnie odbywają się ćwiczenia dowódczo-sztabowe OUBZ pod kryptonimem „Niezłomne Braterstwo-2026". Łącznie obecnych jest 1,5 tys. żołnierzy.**

PRZESTĘPCZOŚĆ W UNII EUROPEJSKIEJ \ Niepokojące statystyki

Niemiecka policja ściga 150 tys. osób! Większość z nich ma obcy paszport

Braki kadrowe w policji powodują, że nasi zachodni sąsiedzi mają problem z egzekwowaniem prawa. Służby poszukują tam blisko 150 tys. osób, wobec których wystawiono nakaz aresztowania. Aż 87 proc. z tej liczby stanowią cudzoziemcy. Niemiecka opozycja żąda rygorystycznych kontroli granic i masowych deportacji.



Problemem w realizacji wystawionych nakazów aresztowania są braki kadrowe w policji | fot. YouTube/d

Paweł Kryszczak

W Niemczech wystawiono ponad 148 tys. nakazów aresztowania. Aż 87,3 proc. poszukiwanych ma obywatelstwo innego kraju. Zaledwie 11,2 proc. z nich to Niemcy, zaś podwójne obywatelstwo posiada 1,5 proc. poszukiwanych. Wśród cudzoziemców dominują obywatele: Rumunii (16 123), Polski (12 721), Gruzji (6869) oraz Turcji (6696). Za nimi plasują się takie kraje, jak: Bułgaria, Algieria, Albania, Ukraina i Maroko.

Problemem w realizacji wystawionych nakazów aresztowania są braki kadrowe w policji. Heiko Teggatz, przewodniczący Niemieckiego Związku Zawodowego Policji, powiedział dziennikowi „Welt am Sonntag", że służbom często brakuje środków na systematyczne namierzanie wszystkich ściganych.

Przedstawione informacje pochodzą z odpowiedzi federalnego ministerstwa spraw wewnętrznych na zapytanie posła Alternatywy dla Niemiec (AfD) Sebastiana Münzenmaiera. Polityk wezwał do „rygorystycznej zmiany kursu" poprzez wprowadzenie stałych kontroli granicznych, zakończenie pobytu zagranicznych przestępców i egzekwowanie kar więzienia w ich kraju pochodzenia.

W opinii Alexandra Throma, przedstawiciela CDU/CSU, „wysoki odsetek zagranicznych przestępców, w tym wielu z innych krajów UE, pokazuje, że należy podjąć działania".

– Zwłaszcza w przypadku niebezpiecznych sprawców przestępstw z użyciem przemocy i recydywistów, egzekwowanie prawa musi być konsekwentne i priorytetowe – dodał z kolei polityk SPD Sebastian Fiedler. Jego zdaniem wyższy odsetek poszukiwanych przestępców cudzoziemców wynika z prostej przyczyny. – Mogą opuścić Niemcy i przebywać za granicą lub zostać deportowani – wyjaśnia Fiedler.

Polityk SPD wskazuje, że zdecydowana część niewykonanych nakazów aresztowania dotyczy zastępczych kar pozbawienia wolności z powodu niezapłaconych grzywien. Ponadto w razie deportacji przestępcy przed odbyciem pełnej kary pozbawienia wolności wydawany jest tzw. nakaz aresztowania w trybie wykonawczym. Ma to zagwarantować, że jeśli przestępca spróbuje wrócić do Niemiec, natychmiast trafi do więzienia, by odsiedzieć resztę wyroku.

Na Grenlandii ruszą poszukiwania surowców naturalnych

BEZPIECZEŃSTWO ENERGETYCZNE \ **Prezydent USA Donald Trump porozumiał się niedawno z Danią w sprawie Grenlandii. Teraz ogłosił, że na tej wyspie rozpocznie się poszukiwanie surowców na masową skalę.**

Grenlandia, która leży pomiędzy USA a Rosją, od dawna ma ogromne znaczenie dla amerykańskiego bezpieczeństwa narodowego. Donald Trump oskarżał rząd Danii o to, że nie dba wystarczająco o bezpieczeństwo wyspy, a nawet sugerował, że ją anektuje, co budziło ostre reakcje rządu w Kopenhadze i jego sojuszników.

We wrześniu obu stronom udało się jednak wynegocjować umowę, która zwiększy bezpieczeństwo wyspy, równocześnie chroniąc duńską zwierzchność nad nią i prawo Grenlandczyków do samostanowienia.

Teraz Trump ogłosił także, że wkrótce rozpocznie się na niej poszukiwanie surowców. Nie zdradził szczegółów, ale dodał, że zdaniem niektórych ekspertów, łatwo dostępne złoża ropy na Grenlandii są większe niż w większości innych miejsc na całym świecie.

Grenlandia ma ogromne bogactwo pod ziemią. Znajdują się tam złoża 39 z 50 surowców, które USA uznają za krytycznie ważne – od rud żelaza, miedzi i niklu po uran i metale ziem rzadkich. Duńskie i amerykańskie badania sugerują także, że wyspa kryje gigantyczne złoża ropy i gazu, porównywalne z tymi w USA. Obecnie jednak te surowce praktycznie nie są eksploatowane. Oprócz powodów politycznych wpływ na to ma to, że lokalne warunki geograficzne i klimat sprawiają, że ich wydobycie nie jest łatwym zadaniem.

O tym, że Trump chce eksploatacji grenlandzkich surowców, spekulowano od dawna. Wpisuje się to bowiem w jego politykę energetyczną, którą podsumował słowami: „Wierć, mała, wierć!" („Drill, baby, drill!"). Trump oczekuje radykalnego zwiększenia wydobycia ropy i gazu, co pozwoli obniżyć ich ceny i ograniczyć zyski takich państw, jak Iran czy Rosja. Chce także, by przyjazne USA kraje zwiększały wydobycie niezbędnych w nowoczesnym przemyśle metali ziem rzadkich, by przełamać praktyczny monopol Chin na ich wydobycie i rafinację.

Na razie nie wiadomo, kiedy rozpocznie się faktyczne wydobycie. Jak jednak przypomina agencja France24, już w sierpniu amerykańskie media donosiły, że jeden z tamtejszych koncernów petrochemicznych rozpoczął wstępne prace we wschodniej części wyspy. Rząd Grenlandii przestał wydawać nowe licencje na poszukiwanie złóż gazu i ropy w 2021 r. z powodu obaw o klimat i środowisko naturalne, ale te wydane wcześniej nadal obowiązują.

(wm)

Rosjanie nie posłuchali Trumpa

WOJNA PUTINA \ **Rosjanie nie przejmują się „energetycznym zawieszeniem broni" ogłoszonym przez prezydenta USA Donalda Trumpa. Uderzyli w kluczową elektrociepłownię w Kijowie.**

Rosja od początku wojny atakuje ukraińską infrastrukturę energetyczną, chcąc zmusić Kijów do poddania się groźbą pozbawienia cywili prądu i ogrzewania. Ukraina od jakiegoś czasu atakuje za to rosyjskie rafinerie. W niedzielę Trump ogłosił, że obie strony zgodziły się zaprzestać takich uderzeń.

Prezydent Wołodymyr Zełenski ujawnił w wypowiedzi dla portalu Axios, że na nic się wcześniej nie zgadzał, ale zapewnił, że Ukraina powstrzyma się od takich ataków. Strona ukraińska od początku donosiła jednak, że Rosjanie nadal ostrzeliwują jej infrastrukturę. We wtorek rosyjskie rakiety spadły na elektrociepłownię Darnycka CHP-4, pozbawiając setki tysięcy Ukraińców prądu i ogrzewania.

Rosyjskie ministerstwo obrony poinformowało, że uderzono także na inną elektrociepłownię w Kijowie, dwie kolejne w jego rejonie oraz elektrownię i elektrociepłownię w Charkowie. W atakach zginęło sześć osób.

Wołodymyr Zełenski przypomniał, że Ukraina poparła ogłoszone przez Trumpa zawieszenie broni, a Rosja kontynuuje ataki. – Jest ważne, by świat o tym nie milczał. I jest ważne, żeby Stany Zjednoczone naprawdę zobaczyły, co się dzieje i kto jest odpowiedzialny za to, że ta wojna trwa – powiedział. Zasugerował także, że Amerykanie nie ostrzegli ich o tych atakach i wstrzymali informacje wywiadowcze, ale zostało to już zdementowane przez prezydenta USA.

(wm)

eprasa.pl fbf564a23f


fot. Wikipedia/d

KARA ŚMIERCI ZA WPIS W SIECI

IRAN \ 23-letnia studentka uniwersytetu w Teheranie została skazana na karę śmierci za post w mediach społecznościowych. Irański sąd uznał, że obrażał on proroka Mahometa.


fot. Abdul Saboor/Reuters/Forum

PROTESTY TRWAJĄ

FRANCJA \ Minister spraw wewnętrznych Laurent Nuñez poinformował, że 11 policjantów trafiło do szpitali w wyniku ostatnich starć z demonstrantami (m.in. uczniów i imigrantów) w Paryżu.

WATYKAN \ Najbliższe wydarzenia z udziałem papieża odwołane

Ojciec Święty już po operacji

Papież Leon XIV przeszedł zabieg usunięcia fragmentu prawego płuca po zdiagnozowaniu u niego nowotworu złośliwego. Choć uchodzący dotąd za okaz zdrowia Ojciec Święty czuje się dobrze, jego najbliższe plany – w tym pielgrzymka do Ameryki Południowej – stanęły pod znakiem zapytania.

Petar Petrović
Portal TV Republika

Operację Leona XIV przeprowadził zespół chirurgów klatki piersiowej pod kierunkiem prof. Stefana Margaritory. W komunikacie medycznym potwierdzono, że papieżowi usunięto dolny płat prawego płuca, gdyż doraźne badanie histopatologiczne potwierdziło diagnozę gruczolakoraka płuc, będącego jednym z najczęstszych nowotworów złośliwych płuc.

Leon XIV przebywał na sali operacyjnej przez trzy godziny, a sam zabieg trwał 90 minut. Operacja przebiegła pomyślnie i nie wystąpiły żadne powikłania. Ojciec Święty ma pozostać w szpitalu do tygodnia. Równocześnie do 20 października zostały zawieszone wszystkie audiencje z jego udziałem.

Biuro prasowe Stolicy Apostolskiej poinformowało wczoraj, że pierwsza noc papieża w rzymskiej Poliklinice Gemelli przebiegła spokojnie. W jego intencji wczoraj wieczorem w Kaplicy św. Jana Pawła II, znajdującej się w tej placówce, wikariusz generalny diecezji rzymskiej kard. Baldo Reina poprowadził modlitwę różańcową. W niedzielę papież poinformował wiernych o wykrytym guzku na płucu i o tym, że musi przejść zabieg.

Zdiagnozowanie u papieża nowotworu płuca podczas operacji zszokowało opinię publiczną na całym świecie. Media mówią o ogromnym zaskoczeniu w samym Watykanie, gdyż Leon XIV uchodził za


Zdiagnozowanie u papieża nowotworu płuca podczas operacji zszokowało opinię publiczną na całym świecie | fot. Guglielmo Mangiapane/Reuters/Forum

okaz zdrowia i wciąż czynnie uprawiał sport.

Dziennik „La Repubblica" podkreśla, że papież miał szczęście, że chorobę wykryto wcześnie; zaznaczono, że „ma teraz pełne prawo mieć nadzieję na pomyślne zakończenie pobytu w szpitalu". „Tymczasem jeszcze kilka dni temu wszyscy widzieli w nim młodego i wysportowanego papieża, człowieka przybyłego z Chicago i zahartowanego latami misji w Peru. Papieża, który we wtorki bierze dzień wolny, by pływać, grać w tenisa i jeździć konno w papieskiej rezydencji w Castel Gandolfo" – napisała watykańska gazeta.

W tekście przypomniano też, że papież wcześniej chodził na siłownię, a teraz, gdy mieszka w Pałacu Apostolskim, kazał wyposażyć jeden z pokojów w przyrządy do ćwiczeń.

„Corriere della Sera" zaznacza zaś, że obecnie wielką niewiadomą jest to, czy papież w przyszłym miesiącu wyruszy w podróż do Ameryki Południowej, podczas której miał odwiedzić Urugwaj, Argentynę i Peru.

Kosztowne podróże i niejasne przelewy. Ambasador rezygnuje ze stanowiska

USA \ Kimberly Guilfoyle zrezygnowała z funkcji ambasadora Stanów Zjednoczonych w Grecji w obliczu zarzutów dotyczących niewłaściwego postępowania. Sprawa dotyczy przyjmowania kosztownych prezentów oraz domniemanych prób uzyskania korzyści finansowych w zamian za umożliwienie dostępu do przedstawicieli Białego Domu.

Zarzuty dotyczyły przede wszystkim domagania się przez Kimberly Guilfoyle od republikańskiego darczyńcy i biznesmena Erica Detersa 100 tys. dolarów na pokrycie zadłużenia na karcie kredytowej kobiety. Miała ona sugerować, że w zamian może ułatwić Detersowi nawiązanie kontaktów z wysoko postawionymi przedstawicielami administracji Donalda Trumpa.

Prawnicy Guilfoyle stanowczo zaprzeczali tym oskarżeniom, argumentując wcześniej, że płatności miały służyć jako rozliczenie zaległego wynagrodzenia za wcześniej wykonaną pracę. „Kiedy pani Guilfoyle przygotowywała się do odejścia z sektora prywatnego i podjęcia służby publicznej, postąpiła jak każdy profesjonalista i próbowała uregulować zaległe należności. Domaganie się od klienta zapłaty za wykonaną już pracę nie jest korupcją. Jest wręcz jej przeciwieństwem" – przekazali w oświadczeniu przesłanym telewizji CNN.

Dziennik „The Wall Street Journal" opisał także korzystanie przez Kimberly Guilfoyle z kosztownych podróży finansowanych przez greckich przedsiębiorców, jak i jej zaangażowanie w promowanie interesów jednej z greckich firm podczas oficjalnych spotkań.

Dochodzenie w tej sprawie prowadzi Biuro Inspektora Generalnego Departamentu Stanu USA.

We wtorek Guilfoyle ogłosiła swoją rezygnację ze stanowiska ambasadora USA w Grecji w związku z uprzednim żądaniem Białego Domu. „Choć moja misja na stanowisku ambasador może dobiegać końca, moje zaangażowanie na rzecz prezydenta Trumpa, ruchu America First i kraju, który kocham, nigdy się nie skończy" – napisała Guilfoyle na portalu X. „Zarzuty dotyczące mojej osoby są nieprawdziwe i zamierzam stanowczo bronić swojego dobrego imienia, reputacji i uczciwości" – zadeklarowała.

Nowa rzeczniczka prasowa Białego Domu Katie Zacharia potwierdziła doniesienia o rezygnacji Guilfoyle, podkreślając, że była ona „cennym nabytkiem dla naszego zespołu". W imieniu administracji Donalda Trumpa życzyła jej również powodzenia na przyszłość.

Tomasz Winiarski

Skończyć z turystyką popleczników Putina

SANKCJE \ Rośnie nacisk na Brukselę, by zakazała wydawania wiz turystycznych obywatelom Rosji. Do apelu Finlandii o nałożenie takich restrykcji przyłączyła się ostatnio Estonia.

Minister spraw zagranicznych Estonii Margus Tsahkna ocenił, że jest czymś niedopuszczalnym, by „rosyjscy turyści mogli swobodnie podróżować po Europie i korzystać z europejskich swobód, gdy Rosja codziennie bombarduje ukraińskie miasta i giną niewinni ludzie". Wezwał przy tym Komisję Europejską i państwa członkowskie, by zaprzestały wydawania im wiz turystycznych, jak również do zaostrzenia polityki wizowej najbliższego otoczenia zbrodniarza Władimira Putina oraz rosyjskich sportowców i drużyn z tego kraju, które popierają działania reżimu.

Estoński polityk podkreślił, że szczególnie szybko należy zakazać wjazdu osobom walczącym w rosyjskiej armii, także dlatego, że stanowią one poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa całej Europy. Wskazał, że „są to przestępcy, którzy są coraz częściej rekrutowani przez Moskwę do przeprowadzania w Europie aktów sabotażu".

Apel Finlandii o to, by zakazać wydawania wiz turystycznych Rosjanom, spotyka się z coraz większym zrozumieniem. Oprócz Estonii popiera go także Polska, a ostrego przestrzegania przepisów wizowych domaga się m.in. Szwecja. Przed zwolennikami tego zakazu jednak długa droga, by przekonać takie państwa, jak choćby Francja, Włochy i Hiszpania, które wydają Rosjanom najwięcej takich pozwoleń. W ubiegłym roku państwa strefy Schengen wystawiły ich blisko pół miliona.

(pp)

eprasa.pl fbf564a23f


fot. AdobeStock/d

MŁODZI POLACY NIEPEWNI FINANSOWO

EDUKACJA \ **29,8 proc. Polaków w wieku 18–24 lata czuje się pewnie w świecie finansów – wynika z badania IPF Group. To najniższy wynik w krajach regionu. Aż 76 proc. Polaków uważa, że szkoła nie zapewniła im praktycznej wiedzy finansowej lub zrobiła to w ograniczonym zakresie.**

TWÓJ PORTFEL \ Nie ma uzasadnienia dla tak dużej podwyżki

Rząd chce dziesięciokrotnie podnieść opłaty dla energetyki. Zapłacą odbiorcy

Organizacje przedsiębiorców apelują do rządu o wycofanie się z planu 10-krotnego podwyższenia opłat koncesyjnych i przedkoncesyjnych dla firm z sektora paliwowo-energetycznego. Sprzeciw budzi również propozycja zniesienia maksymalnego limitu tych należności. Przedsiębiorcy ostrzegają, że nowe obciążenia zostaną przeniesione na odbiorców końcowych, dodatkowo podnosząc koszty energii, ciepła i paliw. Rządowi brakuje pieniędzy, a projektowane zmiany mają przynieść budżetowi państwa około 3,56 mld zł dodatkowych wpływów rocznie.

Mariusz Andrzej Urbanke

Organizacje przedsiębiorców podkreślają, że tak daleko idąca reforma powinna zostać poprzedzona rzetelną analizą jej skutków. Chodzi zarówno o kondycję firm energetycznych i rachunki odbiorców, jak i o wpływ nowych obciążeń na ceny energii oraz inwestycje związane z transformacją energetyczną.

REKLAMA


Fundacja Pomnik Ofiar Katynia

Prosi o wsparcie idei budowy Pomnika

PKO Bank Polski S.A. (PLN)
78 1020 2906 0000 1102 0218 1915

www.pomnikofiarkatynia.pl

FUNDACJA POMNIK OFIAR KATYNIA
KATYŃ
CUM TACENT CLAMANT

Wysokie ceny energii i presja na rachunki

Polscy odbiorcy już mierzą się z wysokimi kosztami energii. Średnia cena prądu w taryfach zatwierdzonych dla gospodarstw domowych wynosi ok. 495,16 zł za MWh netto, czyli blisko 0,49 zł za kWh. Po uwzględnieniu dystrybucji i podatków całkowity koszt sięga 1,13 zł za kWh brutto.

Niepokój budzą też notowania na rynkach hurtowych. We wrześniu i październiku 2026 r. ceny energii i gazu osiągnęły najwyższe poziomy od trzech, czterech lat. Presję na rynek gazu zwiększały m.in. europejskie notowania przekraczające 75 euro za MWh. We wrześniu cena rocznego kontraktu na energię elektryczną z dostawą w nadchodzącym okresie wzrosła o ponad 12 proc. miesiąc do miesiąca, do 555,77 zł za MWh. Na rynku gazu kontrakty terminowe osiągnęły natomiast 266,23 zł za MWh.

Jak wskazują eksperci rynku, ceny hurtowe w dłuższej perspektywie wpływają na koszty ponoszone przez odbiorców końcowych. Mechanizmy ochronne, takie jak zamrożenie cen i rządowe tarcze, ograniczały dotychczas skalę podwyżek dla gospodarstw domowych i małych firm. Po ich wycofaniu sprzedawcy muszą jednak uwzględniać koszty zakupu energii w taryfach zatwierdzanych przez Urząd Regulacji Energetyki (URE).

Dodatkowym obciążeniem są podatki i opłaty, w tym opłata mocowa oraz koszty uprawnień do emisji CO_2 w ramach systemu ETS. Według przywoływanych przez ekspertów szacunków stanowią one ponad 40 proc. rachunków polskich gospodarstw domowych i należą do najwyższych w Unii Europejskiej.


Nowe obciążenia będą przenoszone na odbiorców końcowych, dodatkowo podnosząc koszty energii, ciepła i paliw | fot. Adobe Stock/d

Projekt nowelizacji ustawy Prawo energetyczne przewiduje 10-krotne zwiększenie współczynników wykorzystywanych do obliczania opłat koncesyjnych i przedkoncesyjnych dla przedsiębiorstw działających w sektorze paliwowo-energetycznym. Nowe regulacje mają wejść w życie w 2027 r., przy czym rozliczenia mają objąć również 2026 r.

Zmiany dotyczą nie tylko wysokości stawek. Rząd chce również zlikwidować górny limit opłaty koncesyjnej, który obecnie wynosi 2,5 mln zł. Oznaczałoby to szczególnie duży wzrost obciążeń dla największych podmiotów na rynku. Jednocześnie minimalna opłata ma wzrosnąć pięciokrotnie – z 1 tys. do 5 tys. zł – i być corocznie waloryzowana o wskaźnik inflacji.

Brakuje uzasadnienia dla podwyżki

Konfederacja Lewiatan ocenia, że proponowane zmiany istotnie zwiększą obciążenia przedsiębiorstw energetycznych, a skala podwyżek nie została należycie uzasadniona. – Ministerstwo Energii nie przedstawiło analizy wskazującej na rzeczywistą potrzebę tak znaczącego podniesienia współczynników służących do wyliczania opłat ani związku proponowanych stawek z kosztami wykonywania przez prezesa URE zadań koncesyjnych i nadzorczych – przekonują przedstawiciele organizacji.

Paulina Grądzik z Konfederacji Lewiatan podkreśla, że opłaty koncesyjne nie powinny służyć jako narzędzie polityki fiskalnej. – Opłata koncesyjna nie powinna być traktowana jako instrument polityki fiskalnej państwa ani jako sposób na zwiększenie dochodów budżetowych. Jej wysokość powinna pozostawać w racjonalnym związku z kosztami wykonywania funkcji regulacyjnych i administracyjnych państwa. Dziesięciokrotne zwiększenie obciążeń, przy jednoczesnym zniesieniu ich górnego limitu, wymaga szczegółowego i przekonującego uzasadnienia, którego brakuje – mówi przedstawicielka Lewiatana.

Organizacja ostrzega również, że skutki zmian nie ograniczą się do samych przedsiębiorstw. Wyższe opłaty mogą zostać uwzględnione w cenach energii elektrycznej, ciepła i paliw, a w konsekwencji obciążyć gospodarstwa domowe oraz mikro-, małe i średnie firmy. – Trudno uznać za neutralną ekonomicznie regulację, która może zwiększyć obciążenia przedsiębiorstw z branży paliwowej i energetycznej o ponad 3,5 mld zł rocznie – ocenia Lewiatan.

Nawet resort zgłasza zastrzeżenia

Krytyczne uwagi do projektu przedstawiło również Ministerstwo Aktywów Państwowych. Resort zwraca uwagę, że wyższe opłaty mogą zostać uznane przez prezesa URE za koszty uzasadnione, co stworzy dodatkową presję na wzrost cen energii. MAP proponuje kompromis polegający na zachowaniu górnego limitu opłaty koncesyjnej, ale podniesieniu go z obecnych 2,5 mln do 5 mln zł.

Konfederacja Lewiatan idzie dalej i postuluje odstąpienie zarówno od 10-krotnego zwiększenia opłat koncesyjnych i przedkoncesyjnych, jak i od likwidacji ich maksymalnego limitu. – Apelujemy o odstąpienie od proponowanego dziesięciokrotnego podwyższenia opłat koncesyjnych i przedkoncesyjnych oraz zniesienia górnego limitu opłat – podkreśla Paulina Grądzik.

Przedsiębiorcy domagają się, by przed wprowadzeniem tak istotnych zmian rząd przedstawił ich pełne uzasadnienie oraz ocenił konsekwencje dla konkurencyjności sektora, inwestycji i kosztów ponoszonych przez odbiorców energii.

(współpraca: p.woz.)

eprasa.pl fbf564a23f



fot. Wikipedia/d

UOKIK BIERZE POD LUPĘ CANAL+. CHODZI O PAKIETY PIŁKARSKIE

MEDIA \ UOKiK postawił Canal+ Polska zarzuty w związku ze sprzedażą pakietu Mistrzowska Piłka. Klienci mieli być zapewniani, że obejrzą mecze Ligi Mistrzów przez cały okres umowy, choć pakiet przestał działać 30 czerwca 2024 r. Rozgrywki były później dostępne w innych, dodatkowo płatnych ofertach. Spółce grozi kara do 10 proc. obrotu. Canal+ deklaruje współpracę z UOKiK i podkreśla, że postępowanie jest na wczesnym etapie.

PROGNOZY \ Ryzyko pogorszenia oceny wiarygodności kredytowej coraz bardziej realne

Fitch ostrzega: Deficyt Polski przekroczy 7 proc. PKB

Perspektywy dla polskich finansów publicznych stają się coraz mniej korzystne. Agencja ratingowa Fitch podwyższyła prognozę deficytu sektora instytucji rządowych i samorządowych na 2027 r. do 7,1 proc. PKB, a dług publiczny może wzrosnąć do 73,4 proc. PKB w 2028 r. Agencja wskazuje na ryzyko dodatkowych wydatków przed wyborami, polityczny impas i brak wiarygodnego planu ograniczania deficytu. Jednocześnie wzrost gospodarczy ma hamować.

Paweł Woźniak

W swoim raporcie Fitch przewiduje, że deficyt sektora finansów publicznych wyniesie w 2026 r. 7,3 proc. PKB. W 2027 r. ma obniżyć się zaledwie do 7,1 proc., podczas gdy jeszcze w sierpniu agencja prognozowała 6,7 proc. Na 2028 r. zakłada deficyt na poziomie 6,5 proc. PKB.

Zdaniem Fitch ryzyko dodatkowego poluzowania polityki fiskalnej wzrośnie przed wyborami parlamentarnymi w 2027 r. Jednocześnie możliwości równoważenia nowych wydatków dodatkowymi dochodami pozostają ograniczone, między innymi ze względu na ryzyko prezydenckiego weta wobec zmian podatkowych.

Agencja zwraca uwagę na brak spójnej strategii konsolidacji budżetowej. Podwyżki podatków i ograniczanie wydatków socjalnych są politycznie trudne, co zmniejsza prawdopodobieństwo zdecydowanych działań naprawczych.

Fitch podniósł również prognozę długu sektora instytucji rządowych i samorządowych na 2028 r. z 72,7 do 73,4 proc. PKB. Przyczynami są utrzymujące się deficyty pierwotne, czyli występujące przed uwzględnieniem kosztów obsługi zadłużenia, oraz finansowanie wydatków poza centralnym budżetem.



Fitch utrzymuje negatywną perspektywę ratingu Polski na poziomie A- | fot. AdobeStock/d

Rosnące zadłużenie oznacza także coraz większe koszty odsetkowe. Według prognozy relacja kosztów obsługi długu do dochodów państwa zwiększy się z 5,8 proc. w 2025 r. do 6,8 proc. w 2028 r. Większa część wpływów budżetowych będzie więc przeznaczana na obsługę wcześniejszych zobowiązań, zamiast na bieżące potrzeby.

Fitch prognozuje wzrost polskiego PKB o 3,5 proc. w 2026 r., a następnie spowolnienie do 3 proc. w latach 2027–2028. Agencja zauważa, że dotychczas dobre wyniki gospodarcze wspierała luźna polityka fiskalna. Nie można jednak bez końca finansować wzrostu wysokimi wydatkami i rosnącym długiem.

Dodatkowym problemem jest brak współpracy rządu z prezydentem, co ogranicza zdolność państwa do wdrażania reform gospodarczych. Fitch utrzymuje negatywną perspektywę ratingu Polski na poziomie A-, co oznacza, że ryzyko pogorszenia oceny wiarygodności kredytowej pozostaje realne.

Kluczowe będzie to, czy rząd zdoła zahamować wzrost zadłużenia bez nadmiernego obciążania gospodarki. Im dłużej deficyt pozostanie wysoki, tym trudniejsze mogą okazać się przyszłe decyzje dotyczące podatków, wydatków publicznych i kosztów finansowania państwa.

Indie wciąż stawiają na węgiel

ENERGIA \ **Indie mogą zwiększyć planowane inwestycje w energetykę węglową nawet o połowę względem dotychczasowych założeń. Gwałtowny wzrost zapotrzebowania na prąd i słabsza produkcja hydroelektrowni sprawiają, że kraj potrzebuje kolejnych stabilnych źródeł energii. Do 2035 r. dodatkowe moce węglowe mogą sięgnąć 150 GW, choć równolegle rozwijane będą odnawialne źródła energii.**

Dotychczasowy plan zakładał zwiększenie mocy elektrowni węglowych o około 97 GW względem poziomu z marca 2023 r. do łącznych 307 GW w latach 2034–2035. Teraz Centralny Urząd Energii Elektrycznej (CEA) wskazuje, że potrzeby mogą wzrosnąć do 105 GW, a w bardziej wymagającym scenariuszu nawet do 150 GW dodatkowych mocy.

Skala wyzwania jest widoczna już teraz. Według przedstawiciela CEA dzienne zapotrzebowanie na energię jest o 45–50 GW wyższe niż przed rokiem. Słabszy monsun ograniczył produkcję elektrowni wodnych, zwiększając zależność systemu od węgla.

We wrześniu 2026 r. niedobór energii w Indiach sięgnął 560 mln kWh, najwięcej od sierpnia 2023 r. Produkcja energii z węgla wzrosła rok do roku o 13,3 proc., podczas gdy generacja hydroelektrowni spadła o 20 proc. Rosnące wykorzystanie elektrowni cieplnych pogłębia przy tym obawy o dostępność paliwa i utrudnia planowe remonty bloków.

Władze Indii nie zapowiadają jednak odwrotu od transformacji energetycznej. Według deklaracji szefa CEA kraj zamierza utrzymać tempo rozbudowy odnawialnych źródeł energii na poziomie ponad 50 GW rocznie. Taka skala inwestycji ma zwiększać udział czystej energii w systemie, ale nie eliminuje potrzeby zapewnienia stabilnych dostaw przez całą dobę.

W planach są również inwestycje w energetykę jądrową oraz elektrownie szczytowo-pompowe. Dla każdego z tych segmentów wskazywany jest docelowy poziom ok. 100 GW mocy w perspektywie do 2035–2036 r.

Indyjski przykład pokazuje, jak szybko rosnące zużycie prądu i niekorzystne warunki pogodowe mogą zmienić plany inwestycyjne. Nawet dynamiczny rozwój energetyki słonecznej i wiatrowej nie rozwiązuje automatycznie problemu stabilności dostaw, zwłaszcza gdy spada produkcja hydroelektrowni, a możliwości magazynowania energii pozostają ograniczone.

Dla Indii węgiel nadal pozostaje więc istotnym zabezpieczeniem systemu energetycznego. Ewentualna rozbudowa mocy do 150 GW nie oznacza rezygnacji z OZE, lecz pokazuje, że władze chcą pogodzić dekarbonizację z rosnącym zapotrzebowaniem gospodarki i potrzebą uniknięcia niedoborów energii.

(miecz)

Paliwa znów napędzają wzrost cen

PIENIĄDZ \ **Inflacja w Polsce przyspieszyła we wrześniu mocniej, niż wynikało ze wstępnych szacunków. GUS potwierdził, że ceny towarów i usług konsumpcyjnych wzrosły o 4,1 proc. rok do roku, wobec 3,4 proc. w sierpniu. W ujęciu miesięcznym podwyżki wyniosły 0,7 proc.**

Głównym źródłem presji cenowej pozostają paliwa. Według danych przywołanych przez analityków ING ich ceny były we wrześniu o 36,1 proc. wyższe niż rok wcześniej. W całej kategorii transportu wzrost cen sięgnął 17,9 proc. rok do roku. Podrożało również użytkowanie mieszkań i nośniki energii – o 5,1 proc. – oraz usługi związane z rekreacją, sportem i kulturą, gdzie wzrost wyniósł 5,5 proc.

Nie wszystkie kategorie drożały. Ceny żywności i napojów bezalkoholowych spadły o 0,4 proc. rok do roku, a odzieży i obuwia o 3,7 proc.

Analitycy zwracają uwagę, że wzrost cen nie rozlewa się jeszcze szeroko na pozostałe obszary gospodarki. Według szacunków analityków mBanku inflacja bazowa obniżyła się w okolice 3 proc. Eksperci PKO oceniają ją na 3,2 proc., wobec 3,3 proc. w sierpniu, a ING na około 3,1 proc.

Perspektywy na kolejne miesiące zależą jednak w dużej mierze od cen paliw. PKO oczekuje, że w październiku inflacja spadnie poniżej 4 proc. rok do roku. ING przewiduje, że dzięki programowi CPN może obniżyć się do około 3,5 proc. pod koniec roku.

Jeśli ten scenariusz się sprawdzi, Rada Polityki Pieniężnej zyska argument za wstrzymaniem się z podwyżkami stóp procentowych. Eksperci ING oceniają, że takie podejście może utrzymać się nawet do pierwszego kwartału 2027 r.

(p.woz.)

eprasa.pl fbf564a23f


fot. Wikipedia/d

John le Carré
(1931–2020) brytyjski pisarz, autor powieści szpiegowskich i thrillerów
\\ Zdrajca potrzebuje dwóch rzeczy: musi kogoś nienawidzić i kogoś kochać. \\

GEOPOLITYKA \ Skandal szpiegowski stawia Niemcy w niekorzystnym położeniu w oczach sojuszników

Agent Hanning i prywatyzacja niemieckiego wywiadu

August Hanning to pierwszy w historii były szef niemieckiego wywiadu BND zatrzymany za szpiegostwo. Oficjalnie prokuratura nie podała do wiadomości publicznej, dla jakiego kraju działał. Być może sama nie jest tego pewna, i to wcale nie z powodu braku dowodów, lecz ich... nadmiaru. Wszystko wskazuje bowiem na to, że Hanning powołał do życia swój własny prywatny „wywiad", który wyprowadził z BND tysiące tajnych dokumentów, i sprzedawał je na prawo i lewo – temu, kto tylko zapłaciłby więcej. Prawdopodobnie Rosjanom i Chińczykom.



Michał Kuź


Sprawa Augusta Hanninga poważnie podkopuje zaufanie do niemieckiego wywiadu | fot. x.com/d

6 października br. policja zapukała do drzwi 80-letniego Augusta Hanninga w Nadrenii-Północnej Westfalii w jego domu pod Münster. Były szef wywiadu trafił prosto do aresztu śledczego. Lista zarzutów prokuratorskich robi wrażenie: zdradzieckie szpiegostwo, wykradanie tajemnic państwowych, usiłowanie zdrady stanu i działalność szpiegowska. Tego samego dnia zatrzymano też drugiego bohatera tej historii. W Bawarii w ręce śledczych wpadł dawny współpracownik Hanninga, znany w aktach jako Manfred D. Jemu z kolei postawiono zarzut współudziału.

Porywacz i przypadkowe odkrycie

Ta historia jest pełna zaskakujących zwrotów akcji. Ciekawe jest już samo to, w jaki sposób policja federalna natrafiła na przechowywane w domu Hanninga tajne dokumenty. Był on mianowicie podejrzewany o udział w porwaniu dzieci, które zlecić miała pewna bardzo zamożna kobieta. Chodzi o uprowadzenie pociech hamburskiej biznesmenki Christiny Block (z rodu znanego z sieci steakhouse'ów Block House) od jej byłego męża w Danii – w tle toczył się spór o opiekę nad nieletnimi.

Block oskarżono ostatecznie o zlecenie brutalnego uprowadzenia dwójki jej najmłodszych dzieci (przełom 2023 i 2024), które przewieziono następnie do Badenii-Wirtembergii. Później policja ostatecznie zwróciła je do Danii. Hanning występuje w całej sprawie jako domniemany współsprawca. Miał skontaktować Block z izraelską firmą ochroniarską CGI Group (kierowaną przez byłego szefa Szin Betu, Jaakowa Periego), która zorganizowała ekipę, szykującą się do akcji porwania.

Hanningowi i jego współpracownikowi Thorstenowi Mehlersowi zarzuca się też przyjęcie prowizji w wysokości ponad 112 tys. dolarów za udział w uprowadzeniu. Oczywiście nasz „bohater" wszystkiemu zaprzecza. Sprawa porwania nie była jego największym problemem. Podczas przeszukania domu Hanninga w związku ze sprawą Block odkryto bowiem, niejako przypadkowo, tajne dokumenty, które z BND wynosił dla niego Manfred D.

Dowody wskazują na to, że Hanning wykorzystywał wykradane dokumenty służby zarobkowo – w ramach prywatnej firmy doradczej. Sporządzał na ich podstawie analizy dla klientów, w tym dla obcych służb. A kontakty ze służbami miał rozliczne.

Wątki rosyjski i chiński

W ramach swojej działalności doradczej August Hanning był przykładowo związany z łotewskim bankiem PNB Banka. O pracę dla banku poprosił go po raz pierwszy rosyjski przemysłowiec Pyotr Kondraszew (w 2016 r. – jako mediatora w sporze). Później Hanning wszedł do rady nadzorczej banku, inkasując ok. 12 tys. euro miesięcznie. Pracował też w szwajcarskiej firmie Pluteos z konsultantem Samuelem Danilowitschem, który inwestował w Rosji.

Również jako szef BND był blisko Rosji. W 2000 r. odbył m.in. wizytę do Czeczenii, przekazał rosyjskim służbom ważne informacje na temat tamtejszych bojowników.

W mediach Hanning reprezentował niezmiennie postawę otwartą na współpracę z Kremlem. Zupełnie niedawno, w 2024 r., publicznie na łamach „Die Welt" i w Welt TV oskarżał Polskę o współudział w sabotażu dokonanym na gazociągach Nord Stream 1 i 2, wpisując się jawnie w moskiewską propagandę.

Biznesowe powiązania Hanninga z Rosją osłabły w ostatnich latach. W 2019 r. związany z rosyjskim kapitałem PNB Banka, z którym współpracował, został uznany za niewypłacalny. Według dziennika „Bild" Hanning oraz inny członek rady nadzorczej zostali pociągnięci do odpowiedzialności finansowej na kwotę do 4 mln euro.

To wtedy Hanning zaczął intensywnie szukać nowych źródeł dochodu. W doniesieniach medialnych i materiałach śledczych pojawiają się Chiny, Izrael i Azerbejdżan. Interesujący jest zwłaszcza wątek chiński, zważywszy, że Hanning próbował inwestować w USA w sztuczną inteligencję.

Hanning był również związany z nowojorską spółką Augustus Intelligence, przedstawiającą się jako start-up rozwijający technologie sztucznej inteligencji. Działalność firmy budziła jednak pytania, a w kwietniu 2021 r. spółka złożyła wniosek o ochronę przed wierzycielami. Rok później zatwierdzono plan jej likwidacji. Mogła ona łatwo posłużyć za przykrywkę dla chińskiego wywiadu, szczególnie zainteresowanego cyberwywiadem w USA.

Pokłady zgnilizny i korupcji

„The Times" i „Der Spiegel" donosiły, że Hanning miał utrzymywać wieloletnie kontakty z emerytowanym chińskim generałem majorem i dyplomatą, niejakim Wangiem Jianzhengiem, uznawanym za eksperta od spraw niemieckich (tłumaczył niemieckie książki na chiński). Poznali się jeszcze w czasach NRD, gdzie Wang służył w chińskiej ambasadzie, a Hanning odpowiadał za kontrwywiad w zachodnioniemieckim przedstawicielstwie.

Według „Timesa" Hanning miał przez kilka lat przekazywać Wangowi poufne informacje polityczne. Afera szpiegowska wybuchła w szczególnie niekorzystnym momencie, czyli podczas prac nad rozszerzeniem uprawnień BND oraz równolegle do procesu innego funkcjonariusza (Carstena L.), oskarżonego o przekazanie Rosji dokumentów w 2022 r.

Zarzuty wobec Hanninga wywołały też dyskusję o ograniczeniu działalności byłych funkcjonariuszy służb. Poseł Zielonych Konstantin von Notz, pracujący w komisji nadzorującej wywiad, nazwał skandal „uderzającym i głęboko niepokojącym", apelując o zakaz prywatnego doradztwa dla byłych wysokich urzędników z dostępem do tajemnic. Pozarządowa niemiecka organizacja LobbyControl na fali krytyki postuluje dożywotni zakaz pracy byłych oficerów wywiadu jako konsultantów ds. bezpieczeństwa.

Niezależnie jednak od tego, dla kogo ostatecznie Hanning pracował, cała sprawa, delikatnie mówiąc, bardzo poważnie podkopuje zaufanie do niemieckiego wywiadu. Już samo lekkie zarysowanie powierzchni działalności niemieckich służb i biznesu natychmiast ukazało niewyobrażalne wprost pokłady zgnilizny i korupcji.

Tymczasem w kraju zanosi się wkrótce na polityczne zmiany. W obecnym klimacie, w którym w sondażach coraz wyraźniej dominuje prorosyjska AfD, jest bardzo mało prawdopodobne, aby następca Friedricha Merza – kimkolwiek on będzie – chciał kopać głębiej. A oczyszczenie niemieckich służb to przecież robota na długie lata. W efekcie sojusznicy Niemiec muszą się naprawdę poważnie zastanowić, na ile mogą polegać na ich gwarancjach bezpieczeństwa.

eprasa.pl fbf564a23f


fot. Wikipedia/d

Louis de Funès
(1914–1983) francuski aktor, scenarzysta, wybitny komik
\\ Nie ma znaczenia czy masz styl, reputację, czy pieniądze. Jeśli nie masz dobrego serca, nie jesteś niczego wart. \\

FELIETON \ Ludzkość musi wrócić do podstawowych wartości

Porozmawiajmy o wdzięczności

Wdzięczność to wyższy szczebel człowieczeństwa, a w drabinie życia nie każdy go posiada, dlatego tak wielu ludziom trudno wejść na szczyt. Skrajni wielbiciele własnego ego uważają nawet, że ta cecha jest im zbędna, bowiem wszystko, co w ziemskiej wędrówce posiedli, jest wyłącznie ich zasługą, zdobyte własnym staraniem. Wydaje się jednak, że sporo osiągnięć powstaje na ścieżce samolubnej kariery w opętańczym galopie do „żerowiska".



Emil Tańczak



Moralność nakazuje, by wdzięczność okazywana była i utrwalana w realnym, sensownym i dobrym współistnieniu oraz współpracy z otaczającym nas światem | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Zapomnieli ci wyznawcy „posiadania", a nie „bycia", że życie jako drogę trzeba przejść jak przez most, i tylko jeden raz – bez szansy powtórki. A logika czy nawet tylko zdrowy rozsądek podpowiadają, żeby na moście czy w drodze nie budować trwałej przystani.

Co gorsza, zapominają często ci „samowystarczalni" mądrale, że podstawowej wartości, jaką jest życie, nie zawdzięczają swoim staraniom. Nieskuteczne tu są najszczersze chęci, nieprzydatny jest choćby największy wysiłek. Na nic się zda dysponowanie przez takiego „chcieja" ogromnymi zasobami środków.

Życie jest cudem i darem, a samo w sobie jest w pewnym sensie zapowiedzią szczęścia, bowiem swoją hojnością, ogromem oraz niezliczonymi możliwościami nas przerasta. Jego akceptacja nie powinna być hedonistyczna, lecz służbą w miłości do drugiego człowieka. Taka akceptacja wynagradza poczuciem szczęścia.

Ważne pytania

W związku z tym rodzą się pytania. Czy w relacji z własną egzystencją nie powinniśmy być wdzięczni darczyńcy za skarb życia – otrzymany bez żadnych naszych zasług? Czy nie powinniśmy dziękować tym, którzy z woli Bożej stali się w akcie stwórczym autorami naszego poczęcia oraz istnienia, a także czy nie powinniśmy być wdzięczni rodzicom za wszystko, co z serca dla nas uczynili – od kolebki aż do wyfrunięcia z rodzinnego gniazda? Czy wypada nieczułym sercem zmrozić wdzięczność dla wszystkich, którzy nas otaczają i dzięki którym mamy gdzie mieszkać, nie jesteśmy nadzy i nie brakuje nam pożywienia? Czy potrafimy zdobyć się na uznanie dla tych, którzy kształtowali nasze umysły i serca, rzeźbiąc w nas szlachetność, dobroć i postawę pokojowego współistnienia dla życia w zgodzie z otoczeniem? Czy nie powinniśmy być wdzięczni tym, którzy czynią starania o dobry nasz wspólny los – narodu, kraju, państwa – oraz dbają o nasze bezpieczeństwo?

Na tle mnogości ponadczasowych wartości w relacjach międzyludzkich czkawką odbija się buńczuczność niektórych odczłowieczonych istot ludzkich, wyrażana w aroganckich manifestach: „Ja do szczęścia nikogo nie potrzebuję", a w zupełnie skrajnych postawach czasem się słyszy: „Brzydzę się ludźmi, tym plugawym motłochem". Rozejrzyjmy się wokół – takich „nowotworów uczuciowych" nie brakuje.

Wdzięczność jeszcze nie zamarła

Na szczęście cała wdzięczność jeszcze nie umarła, bowiem trzon polskiej społeczności napawa optymizmem i jest potwierdzeniem, że człowiek – zwierzę stadne – czuje się dobrze oraz bezpiecznie nie w pojedynkę, lecz w gromadzie i potrafi zdobyć się na okazanie wdzięczności.

Popatrzmy na codzienność. Ileż wdzięczności płynie z serc dzieci – nawet tych dorosłych – na wspomnienie ojca, który nie pozostawał obojętny na prośby dorastającego syna, kiedy ten z nadzieją w głosie zachęcał: „Tato, chodź ze mną pograć w piłkę". Czy przywołanie pamięci o matce, kiedy kilkuletnie pociechy stęsknione za ciepłem atmosfery rodzinnej i pobudzone wyobraźnią prosiły: „Poczytaj nam, mamusiu, na dobranoc o kudłatym misiu".

Jakaż to budująca scenka, kiedy pełnoletni już wprawdzie, lecz jeszcze nie w pełni dojrzały syn wrócił przygnębiony z nieudanej randki z dziewczyną i usłyszał kojące słowa mądrego ojca: „Jeśli zechcesz, to wysłucham ciebie, a jeśli poznam, co cię gryzie – to może wspólnie coś poradzimy...". Było to koło ratunkowe dla syna, który wyglądał na takiego, któremu świat się zawalił i słońce już nie zaświeci, powietrza zabrakło, a księżyc stracił swój blask.

Mądrość ojca polegała na tym, że w rozmowie z synem swój rozum ujął w ramy serca. Albo wzruszające miłością zachowanie matki, kiedy po wysłuchaniu podłamanej córki, która na świadectwie maturalnym nie przyniosła samych „wisienek na torcie", przytuliła dziecko do piersi i ciepłym głosem ogarnęła maturzystkę: „Nie martw się, córeczko, ważne, że masz ambicje. Wiele jeszcze osiągniesz, a ja cię kocham z każdą oceną".

Można mi zarzucić, że piszę o oczywistościach. Czynię to świadomie, bo w codziennej gonitwie o nich zapominamy. Wielki Rabindranath Tagore (1861–1941) w swoim dziele filozoficznym napisał: „Brak dobroci jest złą cechą człowieka, lecz brak wdzięczności zaliczyć można do zbrodni".

Niewdzięczni dla Polski

Zboczę tylko jedną myślą w „uliczkę polityczną" z obszaru relacji międzynarodowych. Zarozumiałą zachodnią Europę niejeden raz ratowaliśmy z opresji, lecz znikąd wdzięczności. Ani za Wiedeń – bo gdyby nie Jan III Sobieski, to żywioł muzułmański pewnie zalałby nasz kontynent aż po Atlantyk. Ani za rok 1920 – bo gdyby nie heroizm narodu polskiego i mądrość jego przywódców, a także wsparcie Niebios wyrażone w sile duchowej Cudu nad Wisłą, to Europa byłaby „czerwona" aż po Hiszpanię.

Można by długo wymieniać rozliczne boje naszych rodaków, z ofiarą krwi i życia, pod szczytnym hasłem: „Za wolność waszą i naszą", a w paradzie zwycięzców w Londynie (w 1946 r.) zabrakło miejsca dla polskich żołnierzy. Smutku serc i skali upokorzenia tych, co przeżyli koszmar wojny, nie da się wyobrazić. Zszokowani taką postawą „sojuszników" Polacy nie dowierzali, że można spotkać się z aż tak okrutnym i niewdzięcznym światem zachodnim, a przy tym pokornym wobec woli Stalina.

Przyszła wreszcie gorzka refleksja, czy warto było, a „poeta w mundurze" zapisał: „Nadszedł czas, by skończyć z ofiarą krwi i życia Polaków na każde zawołanie panów świata, i przenieść wreszcie do kronik tragicznych wspomnień chwalebne zawołanie: »Za wolność waszą i naszą«, i już się nie wystawiać, aż znów nam gębę rozkwaszą".

Objawów zła dziejącego się wśród ludzi jest wiele – o wiele za dużo, a najbardziej obrzydliwymi jego odsłonami są kłamstwo, pycha, pogarda dla drugiego człowieka i właśnie brak wdzięczności. One najbardziej ranią serca i rujnują więzi międzyludzkie. Niechaj nigdy nasze usta nie wypowiedzą niewinnych na pozór, lecz niszczących szatańską mocą słów: „Jak z tym, tak bez tego..." – jako „zapłaty" za czyjeś dobro nam wyświadczone.

Moralność nakazuje, by wdzięczność okazywana była i utrwalana w realnym, sensownym i dobrym współistnieniu oraz współpracy z otaczającym nas światem. Czy nie warto pójść dalej, by zasłużyć na głos z Nieba: „Jesteś mój...", i być wdzięcznym Stwórcy za zesłanie zrozumienia, że Chrystus nie posłał nas, byśmy zbawiali świat, lecz żebyśmy świadczyli o Nim i stanowili wdzięczną sól ziemi? Resztę zostawmy woli Wszechmocnego. Sól sama w sobie nie stanowi smaku, lecz smak wydobywa – a tak niewiele jej potrzeba.

Nie zapominajmy, że żadne kadzidło nie przysłoni woni czynionego przez nas zła, a brak wdzięczności pozostaje plamą nie do zmycia, jak na rękach Lady Makbet przy myciu zakrwawionych dłoni (po zabójstwie prawowitego króla), krzyczała niczym szalona: „Zejdź, plamo, zejdź, plamo przeklęta!" – a plama nie schodziła.

eprasa.pl fbf564a23f



fot. mat. pras./d

CZYTELNICTWO \ Instytut Książki ogłosił nabór do programu Biblioteka z Tytułem, który zastąpi dotychczasowy Ranking Bibliotek. Celem inicjatywy jest wyróżnienie bibliotek publicznych najlepiej odpowiadających na potrzeby mieszkańców i rozwijających lokalne społeczności. Oceniane będą m.in.: jakość zbiorów, dostępność usług, zarządzanie i promocja czytelnictwa. Zgłoszenia do 4 listopada.

INWESTYCJA \ Na terenie WFDiF powstanie nowoczesne centrum edukacji filmowej

Rusza budowa Edukatorium z Parkiem Filmowym

Jak powstaje scenografia, kto odpowiada za filmowe kostiumy i co dzieje się, zanim gotowy obraz trafi na ekran? Tego będzie można dowiedzieć się w Edukatorium z Parkiem Filmowym, które powstanie na terenie Wytwórni Filmów Dokumentalnych i Fabularnych przy ul. Chełmskiej w Warszawie. 14 października symboliczne wbicie łopaty rozpoczęło budowę nowoczesnego centrum edukacji filmowej.

Anna Krajkowska

Od ponad 75 lat Wytwórnia Filmów Dokumentalnych i Fabularnych współtworzy historię polskiego kina. Powstawały tu filmy dokumentujące rzeczywistość, opowiadające o człowieku i zmieniającym się świecie, a kolejne pokolenia filmowców realizowały swoje artystyczne wizje. Teraz WFDiF chce szerzej otworzyć swoje drzwi i zaprosić publiczność do świata, który zazwyczaj pozostaje za kulisami.

– Inauguracja budowy Edukatorium z Parkiem Filmowym to nie tylko początek ważnej dla nas inwestycji. To przede wszystkim początek realizacji idei stworzenia wytwórni otwartej jako nowoczesnej przestrzeni, w której film będzie można nie tylko oglądać, ale także poznawać, rozumieć i współtworzyć – mówiła Agnieszka Będkowska, dyrektor WFDiF.

Jak podkreślała, nowy kompleks ma być miejscem spotkania tradycji z nowoczesnością, wiedzy z wyobraźnią, a profesjonalnego świata filmu z ciekawością kolejnych pokoleń. Szczególne znaczenie będzie miała edukacja młodych ludzi, którzy dzięki warsztatom i spotkaniom ze specjalistami będą mogli poznać filmową rzeczywistość z bliska. – Edukacja filmowa to nie tylko wiedza o kinematografii, lecz także nauka uważnego patrzenia na świat, rozwijanie wyobraźni, wrażliwości i krytycznego myślenia – zaznaczyła dyrektor.



Symboliczne wbicie pierwszej łopaty na terenie WFDiF zainaugurowało budowę Edukatorium z Parkiem Filmowym | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

Nie tylko dla młodych pasjonatów kina

Dwukondygnacyjny budynek o powierzchni użytkowej niemal 3 tys. mkw. zaprojektowano w kształcie litery L. Znajdą się w nim trzy główne strefy: edukacji filmowej, ekspozycyjno-warsztatowa i gastronomiczna. Plan obejmuje sale warsztatowe i wykładowe, dużą przestrzeń wystawienniczą, mediatekę z audioteką oraz salę projekcyjną na 150 osób. Kino zostanie wyposażone w profesjonalny system dźwięku Dolby Atmos, dzięki któremu będzie można nie tylko oglądać filmy, lecz także dokładnie analizować ich warstwę dźwiękową.

Wystawy mają pokazywać możliwości współczesnej produkcji filmowej oraz specyfikę zawodów, bez których nie powstałoby żadne dzieło kinowe. Zwiedzający poznają tajniki tworzenia scenografii i kostiumów, dowiedzą się, jak wygląda praca na planie, a uczestnicy warsztatów będą mogli przygotować własne materiały i wspólnie je analizować.

– Będzie tu duża przestrzeń wystawiennicza, w której pokażemy, jak powstaje film i na czym polegają poszczególne zawody filmowe. To propozycja nie tylko dla fanów kina, ale dla każdego, kto chce poznać je z innej strony – zapowiadała Agnieszka Będkowska.

Potrzeba stworzenia większej przestrzeni wynika również z zainteresowania dotychczasową ofertą edukacyjną WFDiF. Prowadzone warsztaty cieszą się tak dużą popularnością, że wytwórnia chce rozszerzyć działalność i zapewnić lepsze warunki do pracy z kolejnymi grupami. Zajęcia będą kierowane do dzieci, młodzieży i studentów, a także do dorosłych oraz osób z branży filmowej, które chcą podnosić kwalifikacje.

Inwestycja wpisuje się w szersze działania na rzecz edukacji filmowej i medialnej. Jak podczas konferencji przypomniał Maciej Wróbel, sekretarz stanu w MKiDN, edukacja medialna znalazła się już w podstawie programowej, a w przyszłości szkoły średnie mają zyskać także elementy wiedzy o filmie. Edukatorium będzie mogło uzupełniać szkolną naukę o praktyczne doświadczenia i bezpośredni kontakt z kinematografią.

Park i kino plenerowe

Ważną częścią kompleksu będzie Park Filmowy, zaprojektowany jako zielona przestrzeń odpoczynku i spotkań. Jak zapowiadała Joanna Skierska, wicedyrektor WFDiF, park zostanie wyposażony w elementy małej architektury inspirowane filmem, a także profesjonalne kino plenerowe. Planowane są ekspozycje, koncerty oraz inne wydarzenia kulturalne.

Wytwórnia rozważa upamiętnienie przedstawicieli różnych zawodów filmowych. Dla najmłodszych przewidziano pomysł placu zabaw inspirowanego pracą kaskaderów. – Chcieliśmy, żeby pojawił się tu komponent społeczny, żebyśmy mogli być bliżej mieszkańców i naszego otoczenia. Wytwórnia ma być nie tylko fabryką filmów, ale też miejscem, w którym można dotknąć tej filmowej magii – podkreślała dyrektor WFDiF. Temu celowi ma służyć także część gastronomiczna, która będzie dostępna dla osób odwiedzających kompleks i okolicznych mieszkańców.

Od pomysłu do placu budowy

Budynek ma mieć elewację z naturalnych desek świerkowych. Projekt uwzględnia dostępność dla osób z niepełnosprawnościami, seniorów i wszystkich, którzy napotykają trudności w poruszaniu się. Za rozpoczęciem prac stoi kilka lat przygotowań.

Jak wyjaśniała Joanna Skierska, wicedyrektor WFDiF, pierwsze koncepcje Edukatorium z Parkiem Filmowym powstały już w 2019 r. Początkowo były jedynie planami na papierze, ale od początku stanowiły część szerzej zakrojonej modernizacji Wytwórni.

– Od początku myśleliśmy o tej inwestycji jako o przedsięwzięciu wieloetapowym. Pierwszym etapem miała być strefa edukacji filmowej, czyli dzisiejsze Edukatorium z Parkiem Filmowym. Kolejne etapy obejmują budowę nowoczesnej hali zdjęciowej, nowego kompleksu studiów i pracowni do postprodukcji obrazu i dźwięku, a w dalszej perspektywie również wielosalowego kina od ulicy Chełmskiej – mówiła Skierska.

W kolejnych latach prowadzono analizy, przygotowywano dokumentację techniczną i projektową oraz poszukiwano źródeł finansowania. W 2024 r. uzyskano prawomocne pozwolenie na budowę, a w 2025 r. podpisano umowę o dofinansowanie. Teraz wieloletnie przygotowania przechodzą na etap realizacji.

Całkowita wartość projektu wynosi około 55,6 mln zł. Na realizację przeznaczono 34,71 mln zł z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, ponad 8,8 mln zł dotacji celowej z budżetu MKiDN oraz zagwarantowano dalsze wsparcie resortu w wysokości ponad 12,1 mln zł. Prace mają zakończyć się w drugim kwartale 2028 r.

– Ponad 75 lat temu Wytwórnia rozpoczęła swoją filmową opowieść. Dziś dopisujemy do niej kolejny rozdział z myślą o przyszłości, o młodych pokoleniach i o tym, aby kino zostało żywą, inspirującą częścią naszej kultury – mówiła Agnieszka Będkowska. – Film zaczyna się od pomysłu, a jego przyszłość zaczyna się od ludzi, którym damy możliwość poznania go i pokochania.

eprasa.pl fbf564a23f


fot. mat. pras./d

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

22:25 | TVP1 **SERIAL**

„CZAS NIEDOKONANY" \ Adam odwiedza umierającego ojca, który wyznaje mu prawdę o swojej współpracy z SB. Retrospekcje odsłaniają dramatyczne losy Zuzanny, żony Benedykta, która konsekwentnie odmawiała współpracy ze służbami.

Programy autorów „Codziennej" i „Gazety Polskiej" zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	REPUBLIKA	TVP 1	TVP 2	POLSAT	PULS	TRWAM
RANO	05:50 Agro Info 05:55 Republika wstajemy! 06:10 Kto tu rządzi? 06:50 Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna 07:05 Przyjaciele Republiki 08:00 Przyjaciele Republiki - Gość polityczny 08:30 Michał #Rachoń 10:01 Po 10:00 11:01 Po 11:00 12:01 Po 12:00 13:00 Trzynasta…	08:00 Serwis Info 08:10 Pogoda Info 08:20 Zaraz wracam (157) - serial 09:00 Ranczo (31) - serial 10:00 Komisarz Alex (29) - serial 11:00 Ojciec Mateusz - serial 12:00 Serwis Info 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:40 To się opłaca 12:55 Natura w Jedynce	06:55 Barwy szczęścia (3419) - serial 07:30 Pytanie na śniadanie 11:45 Jedzenie ma znaczenie 12:25 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Panna młoda (223) - serial 14:05 Va banque - telet. 14:35 Na sygnale (937) - serial 15:05 La Promesa - pałac tajemnic (499) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:20 Trudne sprawy (1120) - serial 09:20 Dlaczego ja? (931) - serial 10:20 Dlaczego ja? (932) - serial 11:20 Dlaczego ja? (933) - serial 12:20 Gliniarze. Śląsk (31) - serial 13:20 Gliniarze (1006) - serial	06:00 Policjanci z Miami (8) - serial 07:00 Policjanci z Miami (9) - serial 08:00 Kobra - oddział specjalny (7) - serial 09:00 Kobra - oddział specjalny (8) - serial 10:00 Zaklinaczka duchów (52) - serial 11:00 Kotka (52) - serial 12:00 Nie igraj z aniołem (183) - serial	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Dzielna niewiasta 09:00 Na zdrowie 09:20 Bóg z nami 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokoń. 11:25 Myśląc Ojczyzna 11:35 Przyroda i ludzie 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Wykłady z konferencji naukowej
PO POŁUDNIU	13:35 Republika dzień - serwis 14:10 1410 Bitwa polityczna 15:00 Republika dzień - serwis 15:20 Klub sportowy 15:25 Republika dzień 16:45 Klub sportowy 16:55 Express Republiki 17:10 Express Republiki+ 17:35 Miłosz Kłeczek zaprasza 18:50 Klub sportowy 18:58 Prognoza pogody 19:00 Dzisiaj - serwis inform.	14:00 Splątane losy (67) - serial 15:00 Serwis Info 15:10 Reporterzy 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:00 Dziedzictwo (1051) - serial 17:00 Teleexpress, pogoda 17:25 Jaka to melodia? - teleturniej 18:05 Klan (4755) - serial 18:40 Akacjowa 38 (978) - serial 19:30 Program informacyjny	16:00 Koło fortuny - telet. 16:35 Familiada - teleturniej 17:20 Panna młoda (224) - serial 18:15 Va banque - telet. 18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Barwy szczęścia (3419) - serial 20:05 Barwy szczęścia (3420) - serial 20:40 Postaw na milion - teleturniej 21:40 Super Gary. Gotuj z Bosacką! - mag. kul.	14:25 Gliniarze (1007) - serial 15:30 Wydarzenia 24 15:50 Pogoda 15:55 Gliniarze (1247) - serial 16:55 Gliniarze. Śląsk (32) - serial 18:00 Pierwsza miłość (4265) - serial 18:50 Wydarzenia 19:15 Gość „Wydarzeń" 19:30 Sport, pogoda 19:55 Milionerzy - teleturniej	13:00 Wspaniałe stulecie (25) - serial 14:00 Rodzinny interes (18) - serial 15:00 Lombard. Życie pod zastaw (786) - serial 16:00 Lombard. Życie pod zastaw (787) - serial 17:00 Rodzinny interes (19) - serial 18:00 Lombard. Życie pod zastaw (1042) - serial 19:00 Lombard. Życie pod zastaw (1043) - serial 20:00 Czwartki z Bruce'em	12:50 Mateczniki Polskości 13:00 W krainie bioróżnorodności 13:30 Msza święta 14:30 Republika Pawłowska 15:00 Po stronie prawdy 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Z wędką nad wodę 16:35 Sól ziemi 17:05 Akademia pro-life 17:30 Odpowiedzialni za Kościół 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia
WIECZOREM	20:20 Gość Dzisiaj 20:50 W punkt 22:15 Piachem w tryby 23:20 Codziennie ******burza 23:35 Republika wieczór 00:20 Republika Nocą 01:40 Express Republiki 02:00 Express Republiki+ 02:15 Poland Daily 02:29 Poland Daily - Weather 02:30 Dzisiaj - serwis inform. 03:45 W punkt	19:55 Pytanie dnia 20:10 Sport, pogoda 20:30 Ojciec Mateusz (456) - serial 21:25 Sprawa dla reportera 22:25 Czas niedokonany (6) - serial 23:25 Gra z Cieniem 2 (19) - serial 00:25 Mexican - komedia, USA 2001 02:30 Magazyn Ekspresu Reporterów	22:15 Europa da się lubić - nowe pokolenie - pr. rozryw. 23:15 Dziewczyna w sieci pająka - dramat sensacyjny, Kanada/Niemcy/Wielka Brytania/Szwecja/USA 2018 01:20 Rodzinka.pl (318) - serial 01:55 Peaky Blinders (12) - serial	20:30 Nasz nowy dom - reality show 21:40 Zdrada (7) - serial 22:55 Ostatni Mohikanin - film przygodowy, USA 1992, wyk. Daniel Day-Lewis, Eric Schweig, Madeleine Stowe 01:15 Klucz do wieczności - thriller, USA 2015 03:55 Kabaretowa Ekstraklasa - pr. rozryw.	Willisem: Osaczony - thriller, Niemcy/USA 2005, wyk. Bruce Willis, Kevin Pollak 22:20 Detektyw Knight: Odkupienie - film sensacyjny, USA 2022 00:35 Oczy smoka - film sensacyjny, USA 2012 02:20 Dzielnica strachu (92) - serial 03:20 Lombard. Życie pod zastaw (1038) - serial	18:15 Rozmowy niedokoń. 19:25 Rodzinny Ogród Zoologiczny 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Głos Polski 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Głos serca 23:00 Telewizyjny Uniwersytet Biblijny 00:00 Słowo życia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



eprasa.pl fbf564a23f



fot. Facebook/d

CHWALIŃSKA BĘDZIE W DWUDZIESTCE RANKINGU WTA

TENIS \ **Maja Chwalińska awansowała do 1/8 finału turnieju WTA 1000 w Wuhanie. Rozstawiona z nr. 16 polska tenisistka przegrała pierwszego seta z Czeszką Marie Bouzkovą 1:6, ale dwie kolejne partie wygrała po 6:1. Nieco wcześniej w środę do 1/8 finału awansowała Iga Świątek (nr 7), która wygrała z Magdaleną Fręch 6:2, 6:1.**

PIŁKA NOŻNA KOBIET \ Reprezentacja Polski awansowała do finału barażów o awans na mistrzostwa świata

Dwa mecze od Brazylii

Reprezentacja Polski w piłce nożnej kobiet w Gdańsku po dogrywce wygrała z Belgią 3:2 w rewanżowym meczu 1. rundy baraży o awans na przyszłoroczne mistrzostwa świata w Brazylii. Ponieważ wcześniej Polki na wyjeździe przegrały 0:1, potrzebne były rzuty karne, w których Biało-Czerwone triumfowały 4:3. Na przełomie listopada i grudnia Polki o awans na mundial zagrają z Irlandkami, które wyeliminowały drużynę Kazachstanu (8:0, 4:0). Na stadionie mecz oglądała pierwsza dama Marta Nawrocka.

Artur Szczepanik

Jedynego gola w piątkowym meczu w Leuven strzeliła Elena Dhont. Reprezentacja Polski musiała odrobić stratę w rewanżu, który był bardzo zacięty. Po 90 minutach było 3:2 i potrzebna była dogrywka. Ponieważ wynik się nie zmienił, do wyłonienia zwycięzcy potrzebne były rzuty karne, które wygraliśmy 4:3.

Bohaterką naszego zespołu została Kinga Seweryn, która obroniła dwa rzuty karne. Dzięki niej Polki są o dwa mecze od wyjazdu na mistrzostwa świata do Brazylii. – Jestem bardzo dumna z tego zespołu, mamy wielki potencjał – cieszyła się bramkarka. – Cieszę się, że pomogłam drużynie. Grałyśmy z zaangażowaniem do ostatniego gwizdka. Cały czas atakowałyśmy bramkę. Bez strzelonych goli nie da się niczego osiągnąć – powiedziała Seweryn.

Polska bramkarka nie przeczytała wskazówek dotyczących tego, jak Belgijki wykonują rzuty karne. Miała je zapisane na kartce przyklejonej do butelki. – Byłam tak zestresowana, że nie wiedziałam, na który numer mam patrzeć. Zapomniałam, jak się czyta. Nie wiem, czym się kierowałam, ale najważniejsze, że wybroniłam rzuty karne – przyznała.

Seweryn w dwóch meczach z Belgią zastąpiła kontuzjowaną Kingę Szemik. Niewykluczone, że 21-latka po spektakularnych występach zostanie podstawową bramkarką reprezentacji Polski. – Nie zastanawiałam się nad tym, jak będzie oceniony mój występ. Po prostu skupiałam się na swoich zadaniach. Numer na koszulce nie gra. Na razie nr 22 jest szczęśliwy, więc może go nie zmieniajmy – skomentowała.

Jedyną Polką, która nie wykorzystała w dogrywce swojego rzutu karnego, była nasza największa gwiazda – Ewa Pajor. Napastniczka Barcelony w regulaminowym czasie gry strzeliła dwa gole, i to w dużej mierze dzięki nim zagramy dwumecz o mundial. – Oddałyśmy całe serce. Byłyśmy doskonale przygotowane do tego meczu i cieszymy się, że zagramy o awans na mistrzostwa świata – powiedziała Pajor.



Bohaterką meczu z Belgijkami była bramkarka Polek Kinga Seweryn
| fot. Marek Ladzinski/Zuma Press/Forum

– W tym dwumeczu działo się bardzo dużo. Nie było łatwo. To dla nas ważne doświadczenie. Jednak od pierwszego zgrupowania wierzyłyśmy, że możemy to zrobić. Teraz cieszymy się ze zwycięstwa. Pokazałyśmy charakter – dodała.

W 2. rundzie baraży Polska zagra z Irlandią. Polki przegrały z tym krajem w kwietniu w meczach dywizji A Ligi Narodów – 2:3 w Gdańsku i 0:1 w Dublinie. – Każdy mecz to inna historia. Naszym zadaniem jest, żeby dobrze się przygotować. To dla nas kluczowe – podsumowała Pajor.

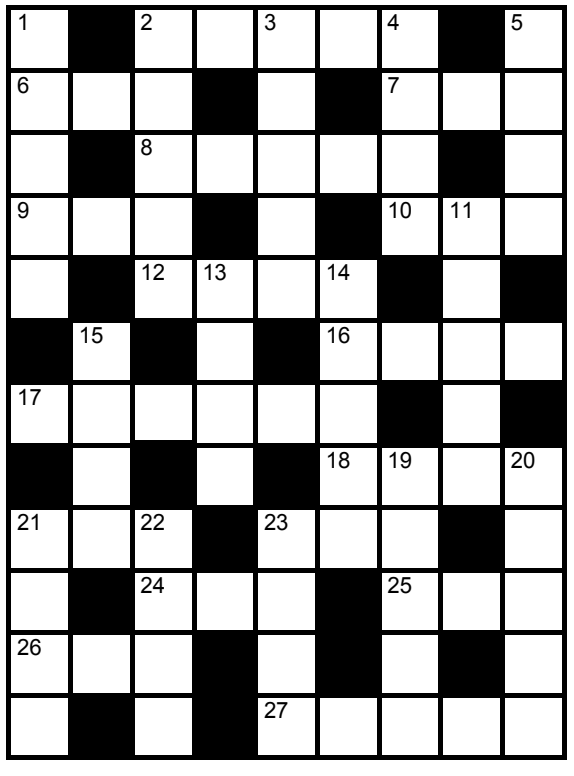
Drużyna trenerki Niny Patalon odniosła pierwsze zwycięstwo w tym roku i przerwała serię sześciu porażek. Polska wiosną zdobyła tylko punkt w sześciu meczach Ligi Narodów, zajęła ostatnie miejsce w grupie z Francją, Holandią i Irlandią przez co spadła do dywizji B.

– Na koniec wszyscy jesteśmy szczęśliwi i cieszymy się z awansu. Wygrywamy pierwszy mecz w tym roku, dogrywkę i karne, więc to potrójne zwycięstwo. Przejście Belgii nie było łatwe, ale dobrze przygotuje nas do dwumeczu z Irlandią. Dziewczyny wzięły pełną odpowiedzialność za mecz. Wspierały się od pierwszej do ostatniej minuty i podejmowały strategiczne decyzje – oceniła Patalon.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO
2) udomowiona rogacizna
6) mała Aleksandra
7) szachowy remis
8) jajo wszy
9) sąsiad Szweda
10) serial z Talarem
12) makaron udający ryż
16) stos kartek
17) kuj je póki gorące
18) duńskie klocki
21) dumny kurak
23) żółty lub pleśniowy
24) niski głos żeński
25) piłka za boiskiem
26) ósmy świata
27) rączy koń

PIONOWO
1) ciągnący się cukierek
2) mokre i grząskie
3) hołota, barbarzyńcy
4) śnieg lub deszcz
5) cząstka pierwiastka
11) krążenie krwi w żyłach
13) poszarpane wybrzeże
14) rozśpiewane nad Odrą
15) natchnienie poety
19) filozof z Rotterdamu
20) dobiera okulary
21) wojskowy zamach, rokosz
22) skaza, usterka
23) kierownica statku



SUDOKU

	7	2			3		9	
		9		6		5		
1					2			
2		4		5				
			2					6
						7		2
				1			3	
9	8		4				6	
	4							7

2	4			9				6
		7			8			
			1					
	8	9		5				4
	1			2		8		
					3	9	5	
							9	
		4	6			7	3	
	5			1			4	

ROZWIĄZANIA

T		S		J	U	N	A	K
R	O	S	J	A		O		O
E		A		Z	A	T	O	R
N	A	K	A	Z		E		E
	N		W		S	S	A	K
R	O	K	I	T	A		G	
	D		Z		D	O	D	O
W	A	Z	O	N		C		S
Y		W		A	T	E	N	A
P	I	R	A	T		L		K
A		O		K	R	O	W	A
D	Ę	T	K	A		T		

3	7	4	8	9	6	2	1	5
8	5	6	2	4	1	9	3	7
2	9	1	7	3	5	6	8	4
1	2	5	6	8	9	4	7	3
9	4	3	5	1	7	8	2	6
7	6	8	4	2	3	1	5	9
5	8	7	1	6	4	3	9	2
4	1	9	3	7	2	5	6	8
6	3	2	9	5	8	7	4	1

2	4	1	5	9	3	7	8	6
9	7	8	6	4	1	3	2	5
3	6	5	7	2	8	1	9	4
7	9	3	2	8	6	4	5	1
1	2	6	4	7	5	8	3	9
5	8	4	3	1	9	2	6	7
4	3	7	9	5	2	6	1	8
8	5	2	1	6	7	9	4	3
6	1	9	8	3	4	5	7	2

Gazeta Polska codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
P.o. sekretarz redakcji: Kamila Krupińska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajkowska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Troliński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; **Zarząd:** Beata Dróżdż
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 22 290 29 58 (wew. 1)
e-mail: **redakcja@gpcodziennie.pl**
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o. Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 (przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW) IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie" materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

eprasa.pl fbf564a23f